Nr. 168. Dnia 20 czerwca. Wtorek. Dnia 8 (20) czerwca 1893 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczjne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł

Dziś: Florentyny Panny.	Wschód słońca o godzinie 3-ej minut 40	Wschód księżyca o godzinie 4 minut 12 r.	Sobota: *Narod. ś. Jana Chrzc.*
Środa: Aloizego Gonzagi.	Zachód „ „ 8-ej „ 21	Zachód „ „ 10 „ 23 r.	Niedziela: Prospera B.
Czwartek: Paulina Biskupa.	Długość dnia godzin 16 „ 40	Wysokość wody na Wiśle st. 5 c. 2 (st. 6 c. 0).	Poniedz.: Jana i Pawła.
Piątek: Agrypiny P.	Przybyło „ 9 „ 2	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 13°.	Wtorek: Władysława Kr.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr, 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281. telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Bogny św., jutro Domysława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków sekcji pierwszej przemysłu technicznego warszawskiego oddziału Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Wizyty: Wizyta doroczna członków Towarzystwa dobroczynności w ochronie XII-ej św. Piotra dla ubogich dzieci. (Lokal ochrony, Tamka, 2—5 po południu.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm., 17—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Ostatni dzień wystawy prac uczennic szkoły malarskiej dla kobiet pani Bronisławy Poświkowej. (Lokal szkoły, Żórawia, 21—od 1—6-ej po południu.)

Koncerty: Koncert na budowę gmachu dla Towarzystwa muzycznego. (Dolina Szwajcarska—8 wieczorem.)

Teatry: **Wielki: dziś** „Pajace" (z udziałem pani Bendazzi-Garulli oraz pp. Garulli'ego i Astillero) oraz „Syrena"; **jutro** „Hugonoci" (z udziałem pań Aleksandry Stromfeld-Klamrzyńskiej i Libji Drog oraz pp. Józefa Russitano i Astillero);—Letni: dziś i jutro przedstawienie zawieszone;—Rozmaitości: dziś „Chwast"; jutro „Chwast";— Nowy: dziś „Dwa dni szczęśliwe"; jutro „Przygody Klarety". (8 wieczorem.)

Wiadomości bieżące.

= *Now. wr.* donosi, iż ministerjum spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerjum sprawiedliwości opracowało projekt organizacji zakładów poprawczych dla małoletnich według nowego typu.

= *Birż. wied.* donoszą, iż istota projektu o rozciągnięciu kontroli nad giełdami, który przyjęty został przez radę państwa, da się streścić w następujących punktach: Zabronione zostały tranzakcje z różnicą kursu z walorami russkiemi, wypisanemi w walucie metalicznej i z wekslami na rynkach zagranicznych. Jednocześnie postanowiono zorganizować ścisłą kontrolę nad osobami, uczęszczającemi na giełdę.

= *Russk. wied.* dowiadują się, iż funkcje inspektorów podatkowych mają być znacznie rozszerzone.

= *Grażdanin* dowiaduje się, iż ministerjum finansów deleguje do różnych gubernij swoich urzędników, w celu skoncentrowania największej ilości źródłowych informacyj o handlu i produkcji spirytusu. Rzecz ta pozostaje w związku z projektem monopolu wódczanego.

= *Birż. wied.* donoszą, iż nowa ustawa stemplowa, opracowana i zrewidowana przez komisję r. t. A. S. Jermołowa, znajdzie się w radzie państwa na jesieni, przepisy zaś zawarte w niej, zaczną obowiązywać od d. 13-go stycznia 1894-go r.

= Korespondent *Warsz. Dniewn.* pisze: Dla uregulowania opłaty patentowej od zakładów sprzedających gorące trunki wydane zostaną nowe rozporządzenia. Patenty na wszelkiego rodzaju zakłady, trudniące się sprzedażą trunków spirytualnych, wydają się w listopadzie lub grudniu—na cały rok (od d. 1-go stycznia jednego roku do d. 1-go stycznia roku następnego, albo też na pierwsze półrocze (od d. 1-go stycznia do d. 1-go lipca). Pod hurtową sprzedażą piwa, miodu, wina krajowego russkiego rozumie się sprzedaż ich w ilości niemniejszej niż wiadro. Od składów hurtowych wina i spirytusu pobiera się wszędzie, z wyjątkiem kraju zakaukaskiego, jednaką zasadniczą opłatę patentową 200 rs., dającą prawo do wypuszczenia ze składu 200,000 gradusów spirytusu bezwodnego. Za wypuszczenie ze składu więcej po nad te 200,000 pobiera się za każde 100,000 gradusów opłata dodatkowa 50 rs. Opłata dodatkowa pobiera się z góry, rozkład jej na raty nie dopuszcza się. Od składów hurtowych piwa, miodu, wina krajowego russkiego, nie podlegających dodatkowej opłacie patentowej, pobiera się w miastach 1-ej kategorji 100 rs., 2-ej kategorji 60 rs., 3-ej kategorji 30 rs. i w miejscowościach po za obrębem osad miejskich 30 rs. Od handlów win w gubernjach Królestwa Polskiego: bez sprzedaży na użycie na miejscu: w miejscowościach 1-ej kategorji 300 rs.; 2-ej kategorji 150 rs., 3-ej kategorji 50 rs. Za sprzedaż do użycia na miejscu opłata dodatkowa: w miastach 1-ej kategorji 350 rs., 2-ej kategorji 250 rs., 3-ej kategorji 75 rs. i w miejscowościach po za obrębem osad miejskich 75 rs. Od składów detalicznych pobiera się wszędzie: w miastach 1-ej kategorji 500 rs., 2-ej kategorji 250 rs., 3-ej kategorji 130 rs. i w miejscowościach po za obrębem osad miejskich 130 rs. Od sklepów wódczanych pobiera się: w miastach 1-ej kategorji 400 rs., 2-ej kategorji 200 rs., 3-ej kategorji 120 rs., a w miejscowościach po za obrębem osad miejskich: 1-ej kategorji 120 rs., 2-ej kategorji 80 rs. i 3-ej kategorji 50 rs. Z zakładów traktjerniczych w gubernjach Królestwa Polskiego pobiera się: w miejscowościach 1-ej kategorji 200 rs., 2-ej kategorji 70 rs., 3-ej kategorji 50 rs. Od szynków, karczem i domów zajezdnych w gubernjach Królestwa Polskiego pobiera się w miejscowościach 1-ej kategorji 300 rs., 2-ej kategorji 150 rs., 3-ej kategorji 80 rs., od karczem po za obrębem miast 50 rs. Od piwiarni pobiera się w miejscowościach: 1-ej kategorji 50 rs., 2-ej kategorji 30 rs., 3-ej kategorji 15 rs. Od sklepów sprzedających wyłącznie wina russkie pobiera się w miastach: 1-ej kategorji 40 rs., 2-ej kategorji 20 rs., 3-ej kategorji 8 rs. Z bufetów gubernjach Królestwa Polskiego pobiera się: w teatrach i zabawach publicznych w miastach: 1-ej kategorji 50

127)

NAFTA.

POWIEŚĆ

Sewera.

(Dalszy ciąg.)

Przestała, zmęczona wysiłkiem myśli i dodawaniem cyfr, położyła trzymane stówki i, patrząc na Marję, czekała od jej energji rozwinięcia dalszej działalności.

I ona pragnęła pracować, działać, lecz, gdy tylko zrywała się do czynu, w tej chwili stawał przed nią jakiś cień niezaradności i opanowywał ją strach... Wylękniona nieradnością przestawała. I to był powód, dlaczego w córce wyrobiła się bezwzględna samodzielność, której zarodki przyniosła z sobą po ojcu na świat. A że skłonności w dziewczynie były szlachetne, szczerość i otwartość znalazły przygotowany grunt.

— Wszystkie długi razem—mówiła dalej za matkę Marja — wynoszą piętnaście tysięcy. Na domowe wydatki dwa, zostaje dla nas zaledwo trzy tysiące.

— Czyż to mało?—spytała matka.

— Bardzo mało, tyle co nic. Za sumę tę o niczem nawet nie można pomyśleć.

— A spokój, za którym wzdychałyśmy?

— Mając go, nie wzdychamy. Spokój to śmierć. Ja nie chcę spokoju, chcę żyć!...

Zaturkotało po żwirem wysypanej drodze. Dziewczę i matka spojrzały w okno.

Od strony oficyn w cieniach nocy toczyła się wysoka amerykanka.

— Patrz mamo, ludzie ci wiozą nasze losy.

— Nasze losy?—powtórzyła zdziwiona matka.

— Nasze, mamo! Bo jeżeli dobre wyznaczyli do kopania miejsca, procenty od wydobytej ropy mogą zaspokoić mój głód.

Tupnęła nogą.

— Jestem głodna i pragnę dużo, dużo do pożarcia. Nie chcę kupować sobie spokoju, śmierci. Nie, nie. Ja chcę używać, chcę żyć, marzenia swoje zamieniać w czyn, rozkazywać!... Nie chcę spokoju, nie, nie...

Wystraszony wzrok matki drażnił ją. Nie mogła w tej chwili go znieść, wybiegła na werendę, po schodkach do ogrodu i ścieżką wśród wikliny nad rzekę. Stanęła na kładce zbitej z dwóch grubych bali, słuchała.

Woda, roztrącając się o kamienie, powtarzała szeptem monotonnie: *nie, nie...*

Sierp księżyca roztaczał tęcze na białych, delikatnych obłoczkach, srebrząc łagodnie wodę i opary tulące się do wiklin... Plusk wody harmonizował z ciszą w naturze. Zdawało się, że tę ciszę kołysał do snu.

Zasłuchana stała. Cisza, szmer wody, omdlewający blask księżyca łagodziły jej nerwy.

Nie!—zawołała głośno i wesoło. Przebiegła kładkę, wydostając się na drugą stronę rzeczki, i dalej gościńcem pnącym się w górę biegła żywo.

Nie dźwięczało jej w mózgu, odbijając się echem w sercu. W tym jednym wyrazie *nie* ześrodkowały się: siła jej młodości, pragnienie życia, chęć czynu, urzeczywistnienie marzeń...

Zmęczona stromością góry, zatrzymała się dla nabrania w płuca powietrza—i odwróciła.

Księżyc wypełniał bladem światłem dolinę, czołgające się po pastwiskach mgły i rozrzucone drzewa.

Rzeczka wciąż drzemiąco powtarzała: nie, nie... Wśród powodzi srebrno-białego światła wydobywały się przez okna chat czerwone ognie, oznaczając kierunek ciągnącej się wśród jarów wioski...

Dziewczyna wpatrywała się w jaskrawe światełka z pobłażliwą serdecznością.

— Spracowana, stroskana dziczy, mam ochotę pochwycić cię za czuprynę i siłą pociągnąć ku światłu cywilizacji. Lecz na to potrzeba dużo, dużo!

Zdaleka po za rzeką, od strony murowanego gościńca, dał się słyszeć miarowy odgłos podków koni bijących o kamienie i cichy warkot kół amerykanki.

Dziewczę długo słuchało. Odgłosy tonęły we mgle—coraz ciszej, coraz ciszej—utonęły...

— Ty wolisz—szepnęła—wydartem skąpej naturze złotem wyposażać aktorki. Któż miał cię czego innego nauczyć?...

Myśli jej zaczęły się wyraźniej skupiać, jak w górę lecące stado gołębi.

— Żal mi cię—szepnęła i z tym żalem w sercu, wolno, zamyślona, wracała do dworu.

* * *

Nafciarze, z zapalonemi cygarami w ustach, zadowoleni z siebie, w wybornych humorach jechali do kopalni.

Robert, uszczęśliwiony, że już się wizyta skończyła, a wytworność damy, piękność i protekcyjna łaskawość dziewczyny nie będą go więcej prześladować.

— Wszystko gładko i dobrze poszło—odezwał się Zygmunt.

— *Yes*—szepnął Robert.

— Jesteśmy panami trzystu morgów wybornego terenu.

— *Yes, sir,* wybornego.

— Dziewczyna tańczy zgrabnie i ładna jest, gdy się ożywi. Zakochałeś się pan, jak to przypuszczał Baltazar?

— Cóż z tego, kiedy *miss* Mary patrzy tylko na ciebie *sir*, z tobą rozmawia i tobą zajęta.

— A obydwóch nas traktuje z góry, jak wielka pani swych oficjalistów, lub panująca poddanych. Tańczyła z nami, jak gdyby wypełniała jeden z punktów kontraktu.

Przejeżdżali obok karczmy. Podochocony na drodze lud tamował przejazd.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

rs., we wszystkich pozostałych miejscowościach 30 rs., przy statkach parowych, kąpielach i łaźniach 30 rs.; na głównych stacjach kolejowych 100 rs., na pozostałych 30 rs.; w klubach w miastach: 1-ej kategorji 100 rs., 2-ej kategorji 50 rs., we wszystkich innych miejscowościach 30 rs. Od bufetów urządzanych na wieczorach, bazarach i t. p., mających cel dobroczynny lub cel użyteczności publicznej, pobiera się w miejscowościach: 1-ej kategorji 10 rs., 2-ej kategorji 6 rs. i 3-ej kategorji 3 rs., za każdy dzień prowadzenia handlu. Wprowadzenie powyższych zasad jest zamierzone od d. 1-go stycznia 1804-go r. Podział osad miejskich cesarstwa na kategorje układa się i może być zmieniony po porozumieniu się ministrów: finansów i spraw wewnętrznych, z warunkiem, aby zmiana podziału była zawsze wprowadzana od d. 1-go stycznia roku następnego. Podziału miejscowości po za obrębem osad miejskich dokonywa zarządzający akcyzą, przy zatwierdzeniu gubernatora na lat 3, w ciągu których nie może być zmieniony.

= Dowiadujemy się, iż przy nowo zreformowanym instytucie gospodarstwa wiejskiego i leśnego w Nowej Aleksandrji w sposób zupełnie odmienny prowadzona będzie ferma doświadczeń gospodarskich. Dotychczas był to wzorowy folwark dla praktycznych zajęć studentów, obecnie zaś będzie to właściwie stacja doświadczalna dla dokonywania wszelkich prób inowacyjnych w zakresie gospodarstwa wiejskiego, właściwy zaś folwark o gospodarce wzorowej ustalonego kierunku istnieć będzie przy szkole niższych oficjalistów rolniczych w Końsko-Woli pod Nową-Aleksandrją. Stacja doświadczalna prowadzona będzie na wzór sobieszyńskiej z obszernym działem szkółek zbożowych, pastewnych, owocowych i leśnych i w ogóle szeroko rozwiniętą hodowlą nasienną.

= Od kilku dni osoby, jadące z Rosji za granicę, na stacjach graniczących z Austrją i Prusami i odwrotnie powracający z zagranicy, po wyjściu z pociągu muszą się udawać na salę rewizyjną celną, gdzie zapytywani są przez władzę czy nie posiadają przy sobie kwoty wyższej od 3,000 rs., celem uiszczenia opłaty w stosunku 1 kop. od 100 rs. Jeżeli pasażer kwotę zatai, $^1/_4$ sumy ulega konfiskacie.

= *Gazeta radomska* donosi: „Na skutek starań akcjonarjuszów Towarzystwa kolei dąbrowskiej w ministerjum komunikacyj, o nadanie towarzystwu tejże kolei koncesji na budowę kolei obwodowej w Łodzi, minister komunikacyj polecił radzie zarządzającej tej kolei przedstawić warunki, na których podejmuje się budowy wspmnianej kolei obwodowej".

= Departament kolei zwrócił uwagę, że na zwoływane do Petersburga dwa razy do roku zjazdy przedstawicieli wszystkich kolei, w celu porozumiewania się w kwestjach, dotyczących sezonowych rozkładów jazdy pociągów, wielu przedstawicieli przybywa na posiedzenia zjazdu bez żadnych materjałów i planów, co utrudnia i opóźnia prace zjazdu. Otóż w celu usunięcia tych niewłaściwości dyrektor departamentu kolei wydał rozporządzenie depeszą okólnikową do zarządów kolejowych, aby na mający się odbyć d. 4-go sierpnia r. b. zjazd przedstawicieli, w celu ułożenia rozkładu pociągów na sezon zimowy, delegowani zaopatrzeni byli w opracowane plany rozkładu jazdy pociągów osobowych i pocztowych, skombinowanych z takiemi pociągami kolei sąsiednich.

= Wszystkie zarządy kolei tutejszych zawiadomione zostały depeszą okólnikową, że wskutek wylewu rzek i podmulenia plantu kolei fastowskiej w kilku punktach, kolej ta do czasu ponownego zawiadomienia nie przyjmuje odpowiedzialności za terminową dostawę towarów i ładunków, oraz prawidłową wymianę wagonów z kolejami sąsiedniemi.

= Zarząd kolei nadwiślańskiej wydał rozporządzenie, aby na żądanie osób wyjeżdżających z przystanku Jarosław, pomiędzy Wawrem i Otwockiem, na 135 wiorście, pociągi spacerowe nra 11 i 12-ty, oraz świąteczny nr. 13-ty, kursujące pomiędzy Warszawą a Otwockiem, zatrzymywane były sygnałami na przystanku, w celu zabrania tych osób.

= Podług dotychczas obowiązującej taryfy, za grunty pod mogiły na cmentarzu powązkowskim kasa pokładnego pobiera po rs. 3 za łokieć kwadratowy, bez względu na to, w którym punkcie cmentarza grunt jest żądany. Okoliczność ta zwróciła uwagę zarządu miejskiego. Najbardziej starają się zwykle o grunt w blizkości bram lub w pobliżu kościoła, magistrat przeto uznał za stosowne, aby grunt w tych punktach ceniony był wyżej. W tym celu postanowiono cały cmentarz podzielić na części i ustanowić cenę odpowiednią. Podziałem zajmie się zarząd cmentarza.

= Urząd rady lekarskiej otrzymał podania czterech farmaceutów, pragnących otworzyć w obrębie gubernji warszawskiej apteki na prawach aptek sielskich.

= Targ na barany na Pradze odbywał się dotąd na posesji nr. 211cf przy ulicy Ząbkowskiej. Po porozumieniu się obecnie władzy miejskiej z policyjną, targ powyższy przeniesiono na róg ulic Krótkiej i Radzymińskiej nr. 76 do posesji p. Magdaleny Sikorskiej.

= Wczoraj, o godzinie 5-ej po południu, odbyła się wizyta roczna w ochronie VII-ej przy ulicy Kępnej nr. 36 (róg Moskiewskiej) na Pradze. Opiekę tego zakładu składają: panie: Natalja Troszlowa, Natalja Patschkowa, Zofja Landauowa, Antonina Borzuchowska, Tekla Olszewska, Maksymiljanowa Fajansowa, Emma Marschelowa, Marja Rościszewska, Marja Piaszczyńska, główny opiekun p. Juljan Różycki, opiekunowie: ksiądz prałat Ignacy Dudrewicz i p. Ludwik Berger. Do 1-go oddziału ochrony uczęszcza 16 chłopców i 44 dziewcząt, do 2-go oddziału 25 chłopców i 35 dziewcząt, razem 130 dzieci. Z warszawskiego Towarzystwa dobroczynności na wizycie obecni byli: prezes wydziału dziekan Karol Jurkiewicz i wiceprezes Lucjan Symonowicz. Dziatwie w końcu aktu rozdano łakocie. Dozorczyniami w ochronie są pp.: Emilja Dziadulewiczowa i Marja Jonowa.

= Na mocy świeżo wydanych przepisów o kandydatach na posady sądowe, zebranie ogólne wydziałów sądu okręgowego tutejszego delegowało na czas feryj letnich następujących starszych kandydatów do posad sądowych na zastępstwa sędziów śledczych; a mianowicie: p. Aleksandra Ładę do czwartego rewiru miasta Warszawy; p. Aleksandra Niewiarowskiego do piątego rewiru m. Warszawy; p. Władysława Wolffa do dwudziestego rewiru w Skierniewicach; wreszcie p. Jana Zdankiewicza do dwudziestego trzeciego rewiru we Włocławku i dwudziestego czwartego w Nieszawie. Wszyscy wyżej wspomniani kandydaci upoważnieni zostali do zupełnie samodzielnego sprawowania funkcyj w prowadzeniu śledztwa pierwiastkowego.

= Kurator okręgu naukowego r. t. Apuchtin i pomocnik kuratora okręgu naukowego rz. r. st. Popow, powrócili z Nowo-Aleksandrji.

= Znany nowelista, p. Adam Szymański, przyjechał do Warszawy.

= Ze sztuki.

* Na wystawie Zachęty od onegdaj zwraca uwagę portret p. W., wykonany przez Stanisława Lenca.

Znakomity nasz humorysta nie po raz pierwszy występuje na polu malarstwa portretowego; tym razem zaś znawcy nowej pracy p. Stanisława przyznają wysokie zalety kolorystyczne, niezależnie od plastyki.

= Koncert Moniuszki.

Dziś w Dolinie Szwajcarskiej, w sali po cyrkowej, przerobionej na koncertową, o godzinie 8-ej wieczorem, odbędzie się koncert, urządzony przez Towarzystwo muzyczne ku uczczeniu pamięci twórcy „Halki".

Na estradę wchodzić będą kolejno: p. Józefa Szlezygierówna, sympatyczna zawsze „Lutnia", pp. Misiewicz i Niedźwiedzki, wykonawcy partyj solowych w balladzie „Pani Twardowska".

Udział w koncercie wezmą również: zwiększone chóry Towarzystwa i orkiestra holenderska.

Całą uroczystością kierować będą pp.: Maszyński, Noskowski i Quast.

Na program złożą się celniejsze wyjątki z „Halki", „Hrabiny", „Verbum Nobile", „Strasznego dworu" i „Widm".

Lutnia wykona szereg pieśni.

Z numerów orkiestrowych zaznaczyć należy śliczną muzykę baletową do opery „Kumoszki z Windsoru", uwerturę do „Sabaudki" i t. p.

Oczywiście ozdobą wieczoru będzie prześliczna ballada „Pani Twardowska" na głosy solowe, chór i orkiestrę.

= U cyklistów.

Wczorajsze posiedzenie Towarzystwa cyklistów, które było właściwie dalszym ciągiem zebrania czwartkowego, zagaił o godzinie 10,ej min. 15 wiceprezes Towarzystwa, p. Art. Fertner, zawiadamiając obecnych, iż przewodniczący czwartkowym obradom p. Wojciech Sawicki, prosił z powodu choroby o zastępstwo.

Skutkiem tego p. wiceprezes wezwał obecnych do wyboru prezesa zebrania.

Do przewodniczenia obradom zaproszono p. Leopolda Schellera, który zaznaczył, iż lista obecności wykazuje 38 nazwisk i przystąpił do porządku dziennego, zapytując, czy sprawozdanie komitetu z powierzonego zarządu i działalności Towarzystwa ma być odczytane, od czego jednak obecni komitet zwolnili.

Natomiast proszono o odczytanie sprawozdania i wniosków komisji rewizyjnej, co też uczynił przedstawiciel tejże komisji p. W. Puppe.

Na tle wspomnianych dwóch sprawozdań rozwinęła się długa dyskusja, której ze względu na jej specjalność i rozwlekłość tu nie powtarzamy.

Ze względu na późną porę na tem przerywamy sprawozdanie, podajemy jednak poniżej rezultat obliczenia głosów do władz Towarzystwa przez pp. asesorów:

na prezesa: August hr. Potocki (głosów 53), Karol Szlenker (47);

na wiceprezesa: pp. Antoni Fertner (gł. 70), Wojciech Sawicki (22), Adam Zakrzewski (9);

na kapitanów: pp. Adam Zakrzewski (gł. 96), Stanisław Leppert (87), Leopold Szeller (78), Józef Skwierczyński (20), Horodyński (19);

na kasjera: pp. Bruno Kaetzler (gł. 106), Ludwik Rajneke (2);

na gospodarzów: pp. Wojciech Sawicki (gł. 44), Antoni Kasprowicz (51), Stanisław Majewski (37), Ludwik Kowalski (19);

na lekarza: pp. Witold Horodyński (gł. 52), Seweryn Perkowski (26);

na konsula: pp. Ferdynand Wagner (gł. 52), Jan Barszczewski (23), Klonowski (9);

na buchaltera: pp. August Marczewski (gł. 83), Aleksander Englert (13);

na sekretarza: pp. Ludwik Kowalski (gł. 41), Kondracki (30), Adam Keller (29 gł.).

Kartek wyborczych było 108.

= Nagrody.

Pozostające w bliższych z komitetem corsowym stosunkach, *Słowo* donosi wczoraj, iż nagrody zostały przyznane w sposób następujący:

Puhar szklanny z napisem otrzymał p. Powichrowski za amerykan ubrany kwiatami.

P. Ludwikowi Temlerowi przyznano za rydwan myśliwski tekę, zdobną w rysunek Kostrzewskiego.

Chorągwie otrzymali: cykliści, wioślarze i hr. A. Potocki, oraz hr. Fr. Pusłowska, d-rowa Ochorowiczowa i H. Dziechciński.

Wachlarza, malowanego przez p. Masłowskiego *jury* nie doręczyło nikomu.

Na *corso* sprzedano biletów wejściowych 17,050. Dochód brutto wyniósł rs. 10,146 kop. 59, wydatki rs. 2,226 kop. 29, osiągnięto więc czystego zysku rs. 7,920 kop. 20, z których już wpłynęło do kasy rs. 7,800 kop. 30, rachunki bowiem ostateczne jeszcze nie są zamknięte. Prezes komitetu dochodów niestałych, wyjeżdżając na krótki czas z Warszawy, uprasza osoby, które jeszcze nieuregulowały należytości, o wnoszenie ich do kasy warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, od godziny 11-ej przed południem do godz. 2-ej po południu, na ręce p. Jana Kowalskiego, kasjera.

= Sezon „ogórkowy".

Od wczoraj Warszawa weszła faktycznie w okres zwany „ogórkowym".

Świadczy o tem przedewszystkiem cisza w hotelach, które przez czas „karnawału letniego" były przepełniane.

Wiele jednak rodzin tutejszych, nawet zamożniejszych, opuszcza miasto dopiero po ukończeniu przeprowadzki świętojańskiej.

= Laureaci.

Do wczorajszej wzmianki naszej o zabawie dziecięcej na odzież dla ubogich dzieci, udających się na kolonje letnie, dodać winniśmy, iż z liczby zgromadzonych mniejszych i większych Milusińskich, trzech otrzymało nagrody w ozdobnie oprawnych, a imienną dedykacją, przez inicjatorkę zabawy, baronową Hartingową podpisaną, zaopatrzonych książkach.

Oto imiona i nazwiska trzech owych laureatów: Wacio Skowroński, uczeń szkoły freblowskiej pp.: Marji i Jadwigi Szeller, oraz Jan Węgrzyn i Rosbaum.

Otrzymane wawrzyny laureaci z dumą wynieśli ze szranek.

= Licytacja.

Wczoraj w Nowym Tattersalu rozpoczęła się licytacja na konie wierzchowe i zaprzęgowe.

Jeszcze przed jej rozpoczęciem sprzedano z wolnej ręki około dziesięciu sztuk.

Dzisiaj od godz. 12-ej licytacja odbywać się będzie w dalszym ciągu.

= Na Wiśle.

Wraz z obniżaniem się poziomu rzeki i pod Warszawą woda opada; wczoraj wieczorem stan wody wynosił wynosił stóp 5 cali 2.

Przy brzegach stoi znaczna ilość berlinek, pomimo iż ruch spławny w tygodniu ubiegłym zmniejszył się cokolwiek.

Tratew natomiast płynie do Prus codziennie po kilka partyj.

Onegdaj z przystani odpływały statki spacerowe na Saską Kępę i przewiozły osób 1,562.

= Systematyczna kradzież.

Odbiorcy bawełny surowej, dostawianej z cesarstwa kolej.

petersburską, uskarżali się na systematyczne okradanie platform, ładowanych tym towarem.

Z początku przypuszczano, iż wagony te były okradane na stacjach Praga i Warszawa nadwiślańskich, przez które na kolej wiedeńską przechodziły.

Z przeprowadzonego śledztwa okazało się, iż kradzieży dokonywano na stacji Praga petersburska.

Wagony te po przyjściu pociągu ustawiono zdala od stacji, aby w ten sposób odwrócić uwagę służby.

Sprawców kradzieży, w osobach oficjalistów kolejowych, schwytano w dniu onegdajszym na uczynku wysyłania skradzionego towaru do paserów, i osadzono w areszcie.

= Przy pracy.

Antoni Wojkowski, zajęty rąbaniem drzewa na Szmulowiznie, odciął siekierą cztery palce u ręki Józefowi Koblatowi.

Rannego odwieziono do szpitala na Pragę.

W fabryce blachy Braumana przy ul. Przemysłowej pod № 36-ym, robotnik Władysław uległ oberwaniu dwóch palców.

Rannego odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Z wozu.

Powożący wozem roboczym Franciszek Zelkiewicz, jadący przez ul. Dziką, spadł z wozu na bruk i zranił się w głowę.

Odwieziono go do szpitala starozakonnych.

= Samobójstwo.

Wczoraj, o godz. 2-ej po południu, w pobliżu fabryki Fajansa na Solcu, rzucił się do Wisły i utonął jakiś nieznajomy.

Zwłok nie odnaleziono.

= Zbrodnia.

Nocy wczorajszej w piwnicy domu pod № 3-im przy ul. Granicznej wykryto zbrodnię.

W piwnicy tej zakopane były zwłoki 4-miesięcznego dziecka Katarzyny Bakarzyńskiej, które otruła i zakopała, wspólnie z matką dziecka, Chana Goldsztejnowa.

Obie zbrodniarki aresztowano.

+ Echa łowickie.

Korespondent nasz z Łowicza pisze pod d. 18-ym czerwca:

„Okolice nasze, odżywione w ostatnich tygodniach częstemi deszczami, przedstawiają się bardzo obiecująco; tak pola, jak i ogrody zapowiadają obfite plony.

Ks. Michał Radziwiłł buduje odnogę szosową do młyna kapitulnego, który naturalnie na tem wiele zyska.

Egzaminy w szkole realnej już ukończone.

Podobno z początkiem roku szkolnego mają być przywrócone oddziały równoległe w klasach niższych.

W różnych miastach prowincjonalnych odbywają się przedstawienia amatorskie na straż ochotniczą.

Nasza straż jakoś nie może się tego doczekać, może dlatego, iż brak nieodzownych rekwizytów sprawę utrudnia.

Wiemy o tem dobrze, że amatorzy gotowi zawsze poświęcić swe trudy, jak tylko znajdzie się jaka potrzeba—czemże się więc dzieje, że na tak ogólno-pożyteczny cel niema przedstawienia, które stanowi jedyne prawie źródło zasiłków straży, bo na składki członków honorowych, którzy po większej części o nich zapominają—niema co liczyć."

+ Echa sokołowskie.

Korespondent nasz pisze pod d. 16-ym b. m.:

„W dniu 13-ym b. m. mieliśmy burzę.

Silna ulewa, w połączeniu z gradem, grzmotami i piorunami, poczyniła spustoszenia w niektórych wsiach, jak: w Zawadach, Łomnie, Buczynie i Łazowie.

Ucierpiały zboża, a szczególniej okopowe.

W Kossowie Lackim spełniono zbrodnię na cmentarzu miejscowym; śledztwo w toku.

Urodzaje na rzepaki dopisały; kupcy miejscowi i zamiejscowi kontraktują większe partje po rs. 8 kop. 15 do rs. 9 kop. 50, z wcześniejszym i późniejszym odbiorem.

W miejscach niedotkniętych ulewą i gradem, żyta wyglądają dobrze, pszenica lepiej od żyta; groch ładny, kartofle gorsze niż w r. z., koniczyna bardzo ładna, siano mało wyrośnięte, wskutek wiosennego zimna.

Tyfus ustał zupełnie, febry grasują jeszcze.

Choroby pyska i racic u bydła ustają.

Chorób epidemicznych po wsiach niema, zdaje się, że przy środkach ostrożności, jakie wszędzie zastosowano, epidemja w tym roku ominie nasz powiat."

+ Echa lubartowskie.

Korespondent nasz z Lubartowa pisze pod d. 5-ym czerwca.

„Maj mieliśmy chłodny i niebardzo pogodny, czerwiec nie lepiej się zapowiada: niebo wciąż zachmurzone, deszcze padają prawie codziennie, a od strony zachodniej wieje dość silny wiatr.

Woda na rzece Wieprzu znacznie się podniosła i wciąż jeszcze przybiera.

Od paru tygodni inżenierowie zajęci są wytykaniem linji projektowanej szosy z Lubartowa przez wieś Górkę do Parczewa w gub. siedleckiej.

Ruch handlowy zwykle mały, z wystąpieniem z Lubartowa wojska na letnie leże, ustał zupełnie.

Brak mieszkań w Lubartowie coraz bardziej daje się odczuwać, a mimo to nie widać, aby nowe budynki w r. b. stawiano.

Dowodzi to, że mieszczanie lubartowscy nie mają funduszów.

Gdyby się znalazł jaki kapitalista i wybudował tu dom na pomieszczenie kilku rodzin, niezły od wyłożonego kapitału miałby procent.

Obecnie za mieszkanie, które przed 4-ma laty płacono 40 rs., żądają 90—100 rs. rocznie.

W polach oziminy i jarzyny przedstawiają się nie źle i jeżeli pogoda dopisze, możnaby spodziewać się dobrych urodzajów.

W łąkach trawy zadawalniające; jeżeli deszcze ustaną, około 15-go b. m. rozpoczną się sianokosy.

Na kartofle słychać narzekania, bowiem posadzone przed czterema tygodniami, z powodu zimna dopiero teraz wschodzą.

Większe niż lat poprzednich zapotrzebowania łubinu niebieskiego, podniosły go w cenie z 1 rs. 20 kop. do 2 rs. 30 kop. za korzec.

Przed kilku jeszcze laty, żaden z włościan tutejszych nie chciał wierzyć, że łubinem można użyźnić grunta piaskowate, aż przekonawszy się, że dwory tą drogą dochodzą do dobrych rezultatów, rozpoczęli chłopi swoje pola obsiewać tem ziarnem.

Handlarze chętnie zakupują owies, którego cena do 2 rs. 30 kop. za korzec dochodzi.

Cena pszenicy i żyta trzyma się jednakowo, t. j. pszenicę płacą po 5 rs. 30 kop., a żyto 4 rs. za korzec.

Funt masła obecnie kosztuje kop. 22½, kurczę 18—22½ kop.

Dnia 3-go b. m., o godz. 2-ej po południu w folwarku Serniki, należącym do p. L. Grabowskiego, wynikł pożar, którego pastwą stały się: czworak, kilka chlewków, koń pachciarza i kilka sztuk nierogacizny, należącej do służby dworskiej.

Pożar ugasili włościanie i służba dworska.

Ogień powstał od nieopatrznie porzuconego papierosa.

+ Echa duninowskie.

Z Duninowa nad Wisłą piszą do nas d. 13-go b. m.:

„Wisła groziła nam przez dni kilka wylewem, ale na szczęście wczoraj woda zaczęła opadać, napełniając otuchą mieszkańców nadbrzeżnych.

W niedzielę spadł u nas nareszcie długo oczekiwany deszcz, orzeźwiając spragnione pola i wzmacniając nadzieję dobrych zbiorów.

Niedawno we wsi Huta, odległej od Duninowa o kilka wiorst, w nocy gospodarz Kościuszyński, okradany kilkakrotnie, posłyszał szelest około swoich zabudowań.

Uzbrojony w kłonicę, wyruszył na spotkanie złodzieja i silnem uderzeniem powalił go na ziemię.

Nie zadowolony tem, leżącego jeszcze kilka razy uderzył.

W nieprzytomnym poznano Wilhelma Zacherta, dawnego parobka, który odzyskawszy przytomność zeznał, że przychodził dla zemsty za krzywdy, jakich miał doznać od Kościuszyńskiego w czasie służby u niego.

Zachert, odwieziony do szpitala w Płocku, w kilka dni później zmarł."

+ Echa z Dąbrowy Górniczej.

Korespondent nasz pod d. 2-im czerwca pisze:

„Wicedyrektorem zakładów górniczych Huta Bankowa na miejsce p. Gouvy, który wyjechał ztąd do Francji, został p. Amaurd, inżenier górniczy.

W zakładach wspomnionych w tych dniach puszczona będzie w ruch skonstruowana w r. b. druga już z rzędu walcownia blachy żelaznej.

Z dniem 1-ym lipca zakłady te otwierają własne biuro handlowe w Warszawie, którego otwarcie, ze względu na olbrzymi ruch, panujący w zakładach, okazało się koniecznem.

Szefem biura wspomnionego będzie p. Charle; biuro ma zatrudniać kilkunastu pracowników.

Parafjalny nasz cmentarz, założony wraz z ustanowieniem tutaj parafji przed trzema laty, obecnie jest obwodzony murem.

Koszt roboty tej, około 6,000 rs. wynoszącej, dzięki inicjatywie szanownego naszego proboszcza, z ofiarności parafjan pokryty będzie.

Parafjanom więc za ofiarę należy się podziękowanie.

W dniu 2-im czerwca pies, podejrzany o wściekliznę, pokąsał inżeniera, p. Andr. z Huty Bankowej.

Pokąsany udał się niezwłocznie do Warszawy, celem leczenia się u dra Bujwida."

+ Echa jędrzejowskie.

Korespondent nasz pisze:

„Gdy z innych okolic kraju dochodzą nas wieści o szkodliwej dla rolnictwa posusze, u nas przeciwnie, a podobno także w sandomierskiem i lubelskiem początek czerwca obfity był w deszcze nader ulewne, które przyczyniły się bardzo do wylewu Wisły.

Nasze rzędziny iłowe w okolicach między Jędrzejowem a Wisłą rozmiękły wskutek tych deszczów tak głęboko, że koła chowały się w kolejach i wybojach po osie, a woda, wypełniająca te wyboje po ulewie, nie pozwalała furmanom oceniać głębokości tych wybojów.

Zanotować tu musimy w kronice naszych okolic smutny bardzo, lecz zarazem nader uroczysty obchód pochowania zwłok ś. p. Erazma Różyckiego, najpoważniejszego z ziemian gubernji kieleckiej, który w ciągu 87-iu lat przeżytych całe lat 60 był radzcą Tow. kred. lub prezesem dyrekcji kieleckiej, a w swoim czasie członkiem rady stanu i nigdy niestrudzonym w usługach ziemiańskich sąsiadem.

Wyjątkowa ta postać otrzymała też wyjątkowe dowody uznania i żalu po zgonie.

Do ustronnego maleńkiego kościołka w miejskiej parafji Mierzwinie przybyło na obrzęd pogrzebowy w d. 7-ym czerwca przeszło sto powozów i bryczek ze stron bliższych i dalszych oraz kilka tysięcy ludu miejskiego.

Trumnę niesioną na cmentarz przez sąsiadów i trzech synów nieboszczyka zasypano wieńcami, z których wieniec w imieniu komitetu Towarzystwa kr. ziem. złożył p. Z. Gloger.

Chmurne niebo podczas smutnego obrzędu zajaśniało piękną pogodą nad cichem, zacienionem gęstwiną akacyj i topoli miejscem wiecznego spoczynku w Mierzwinie."

+ Echa sportowe.

W d. 31-ym z. m. na torze wyścigowym w Ćmielowie przed wypełnioną trybuną na dystansie pięciowiorstowym rozegrano zakład, zawarty blizko przed dwoma laty pomiędzy pp. Pr. a F. B. i J. D., właścicielami trzyletniego „Poluksa" i pełnoletniego „Oskara".

„Poluks", trzylatek, nie był nikomu znany.

Jest to koń młody, a dla zbyt młodego wieku na dystansie tak znacznym, jak pięciowiorstowy, nie miał szans wielkich.

Sześcioletni „Oskar", znany z dawniejszych występów w Ćmielowie, upoważniał do mniemania, iż odniesie zwycięstwo, jeżeli lekkie sforsowanie nóg nie stanie mu na przeszkodzie.

Była to więc walka „gwiazdy" wschodzącej z zachodzącą.

„Poluksa" dosiadał znany w kołach sportsmańskich jeździec, p. St. H., na „Oskarze" zaś jechał chłopiec stajenny z 20-tu funtami nadwagi.

Na pierwszej wiorście „Poluks" stanął i silnem wierzganiem zaznaczył swe zniechęcenie do źle dlań obranego zawodu.

„Oskar" lekko przebiegł pięć wiorst w 9 m. 15 sek., czem dodał nowy listek lauru do wieńca swej prowincjonalnej sławy.

W tydzień później Ćmielów był znów widownią walk sportowych, wypływających przeważnie z zakładów, poczynionych przez okolicznych ziemian.

Współzawodnicy przyprowadzili kilkanaście koni, z których odznaczył się jako dwukrotny zwycięzca „Gedymin", pięcioletni ogier p. H. Ch.

+ Ochrona zwierzyny.

Z Grodziska piszą do nas:

„Do czego w krótkim czasie może doprowadzić racjonalna ochrona zwierzyny, pouczyć może obfitość zwierzyny i ptactwa w majątku Moszna, należącym do p. Władysława Krzywoszewskiego, administratora cukrowni „Józefów".

W zimie poustawiano tam budki do ochrony kuropatw przed jastrzębiami, sypią dla ptactwa ziarno, a nadto sprowadzono z Czech przeszło 100 kuropatw.

Codziennie strzelec wybija wszystkie obce psy, wałęsające się po polach, tudzież jastrzębie; nadto celem wytępienia tych drapieżników sprowadzono puhacza (*strix bubo*), na którego drapieżce rzucają się i w walce z nim giną."

+ Sezon w Solcu.

Sezon kuracyjny w Solcu, jak pisze *Gazeta kielecka*, jest bardzo mało ożywiony, zjechało tam bowiem dotąd zaledwie 60 osób.

Jest jednakoż nadzieja, że w końcu czerwca liczba kuracjuszów zwiększy się znacznie, tak bowiem bywa zwykle.

W tych dniach ma przybyć orkiestra pod dyrekcją Hermana.

+ Echa prowincjonalne.

W tych dniach odbyła się w Sieradzu majówka, która trwała do godz. 5-ej rano.

Początkowo bawiono się w lesie, a później w sali balowej w mieście.

W d. 18-ym b. m. odbędzie się tamże przedstawienie amatorskie, na którego program złożą się jednoaktówki: „Bilecik miłosny" Michała Bałuckiego, „Przy kolei" Jordana i „Vis a vis" Abrahamowicza.

Dochód przeznaczono na wpisy dla niezamożnych uczenic miejscowej szkoły żeńskiej prywatnej.

W Kaliszu odbyły się z powodzeniem dwa koncerty Arturka Argiewicza.

Dwunastu cyklistów radomskich zapisało się na członków czynnych warszawskiego Towarzystwa cyklistów.

W Radomiu np. A. Obrębski i K. Cypel założyli cyklodrom, tudzież wypożyczanie welocypedów.

Gazeta kielecka donosi, że policja w Kielcach już kilkakrotnie zauważyła, iż stróże tamtejsi przyjmują jako sublokatorów wiele poszlakowanych o kradzieże osób, zbiegłe ze służby służące i t. d.

Z Koła donoszą, że p. Goldberg, przedsiębiorca budowlany, zakupił posiadłość pod Kołem, na której buduje wielki młyn parowy.

Koszta budowy mają wynosić około 100,000 rs.

Sztuki konkursowe „Flirt" i „Nauczycielka", wystawione w Kole przez trupę p. Sarnowskiego cieszyły się ogromnem powodzeniem.

+ Tow. kred. m. Kalisza.

Nadesłane nam sprawozdanie dyrekcji Towarzystwa kredytowego miasta Kalisza za r. z. jest wymownym dowodem rozwoju tej instytucji.

W r. z. Towarzystwo udzieliło tylko jedną nową pożyczkę w sumie 17,500 rs., w ogóle zaś do d. 28-go lutego r. b., Towarzystwo udzieliło 128 pożyczek na zastaw 128 nieruchomości w sumie ogólnej 910,800 rs.

Przy udzielaniu pożyczek dyrekcja starała się o ile możności o jaknajwiększe ich bezpieczeństwo.

Szacunek techniczny domów, pożyczkami Towarzystwa obciążonych, wynosi 2,713,799 rs., wartość sprzedażna 2,255,350 rs., ubezpieczenie ich od ognia wynosi 1,404,304 rs., dochód zaś roczny z nich 230,811 rs.; wskutek czego pożyczki Towarzystwa wynoszą tylko 33% szacunku technicznego, 40% ceny sprzedażnej, 64% ubezpieczenia od ognia i odpowiadają 3¾ razy wziętemu dochodowi z domu.

W ciągu r. z. umorzono pożyczek na sumę 15,785 rs., pozostało więc do umorzenia na sumę 874,508 rs.

Zaległości w opłacie rat w d. 28-ym lutego r. z. wynosiły 5,532 rs., w r. b. zaś 7,038 rs.; w r. z. przypadało do poboru rat na sumę 74,713 rs., kar zaś od rat zaległych 1,852 rs.

Ogółem zaległość w ratach wraz z karą i kosztami egzekucji wynosi 7,464 rs.

Majątek Towarzystwa w d. 28-ym lutego r. b. tworzyła: gotówka w kasie 11,742 rs., w warszawskim banku handlowym fundusz na wykup kuponów i wylosowanych listów zastawnych 5,160 rs., w papierach publicznych 39,045 rs., ruchomości 1,100 rs. i t. d.

Kapitał zasobowy wynosi już 32,242 rs., t. j. o 4,296 rs. więcej, aniżeli przed rokiem.

Czysty zysk za r. z. wynosił 3,433 rs.; koszta administracyjne zaledwie 4,398 rs.

W ciągu r. z. sprzedano za ratę zaległą z r. 1891-go jeden dom za 17,404 rs., tudzież 4 domy za zaległą ratę marcową r. z., wystawiono w r. z. na sprzedaż 24 nieruchomości.

Dyrekcja pracowała w r. z. nad projektem konwersji listów zastawnych 6%, uzyskała już nawet pomoc banków warszawskich, musiano jednakże projekt ten odroczyć, bowiem przekonano się, że konwersja drobnych stosunkowo pożyczek (przeważnie nie przenoszących 5,000 rs.), nie przyniosłaby na razie stowarzyszonym korzyści, z powodu kosztów zadużych.

W r. z. zdarzył się wypadek spłaty całkowitej pożyczki, zaciągniętej na jeden dom w sumie 5,400 rs.

W składzie dyrekcji zaszło kilka zmian, spowodowanych przez usunięcie się dyrektora, p. Maurycego Mamrotha.

+ Utonięcie.

W dż. 4-ym maja przez rzekę Nettę pod Augustowem, w gub. suwalskiej, przeprawiali się czterej nietrzeźwi mieszkańcy tego miasta.

Wskutek ich własnej nieostrożności, łódź przewróciła się na środku rzeki.

Uratowano tylko jednego z nich, zaś Stanisław Strugelewski, Antoni Potapowicz i Sylwester Zember utonęli.

+ Popłoch w kościele.

W niedzielę, d. 14-go z. m., w kościele w Skale, w pow. olkuskim, jak donosi *Gaz. świąteczna*, powstał wielki popłoch w czasie nabożeństwa.

Świątynia była przepełniona wiernymi, gdy nagle ktoś poza kościołem zawołał: „gore".

Tłum przerażony rzucił się do drzwi, które na szczęście były otwarte.

Odprawiający nabożeństwo ks. Wojciechowski, od ołtarza przemówił do ludu, aby go uspokoić, co mu się też udało.

Okazało się, iż pali się w sąsiednim Grodzisku, więc lud spokojnie już pozostał do końca nabożeństwa.

W Grodzisku zgorzały podówczas trzy gospodarstwa i jedna stodoła; pożar powstał wskutek nieostrożności chłopców, którzy w pobliżu stodół strzelali do celu.

Po jednym strzale pakuły tlące padły na strzechę chlewu i pożar wzniecił.

W Skale w r. z. w ciągu trzech miesięcy było aż 9 wypadków pożaru, więc też ludność ogromnie się ognia obawia.

Gracze w totalizatora.

Patrzcie na pana Albina, jak rozpycha wszystkich łokciami, jak zaczerwieniony, zdyszany, choć zaledwo po raz pierwszy dał się słyszeć dzwonek, pędzi przed siebie nie patrząc na nikogo.

— Albinie, co ci tak pilno?

— Muszę zebrać informacje.

Wpada chyłkiem do sanctuarjum, gdzie tylko uprzywilejowani mają prawo oglądać żokei ważących się i wracających zwycięsko.

— Szanowny panie,— zaczepia jegomościa z surowym marsem na czole—czy mogę puścić się na pańskiego cudownego konia?

— Niech pana Bóg broni! nerwowy dziś jak piękna kobieta przed balem...

— Jednak wszyscy mówią...

— A ja panu mówię nie pakuj nadarmo pieniędzy.

Pan Albin choć miał przeczucie właśnie do tego konia, „pakuje" pieniądze na innego, który przychodzi ostatni do mety, tamten zaś pierwszy.

Zły przychodzi do owego właściciela.

— Jakto, proszę pana? paneś mówił...

— Mówiłem, że dziś nerwowy, tymczasem wyobraź pan sobie, uspokoił się.

— A niechże pana tysiąc!...—odchodzi mrucząc, teraz dopiero zrozumiawszy, że tamten jegomość sam stawiał na swojego konia, więc nie chciał mieć konkurentów.

Przed drugim wyścigiem, zaczepia pana Kalasantego, fachowego znawcę.

— Poradźcie dobrodzieju.

Dobrodziej nadąwszy policzków, i wziąwszy program w rękę, mówi stentorowym głosem:

— Widzisz kochany panie, ta pierwsza klaczka może przyść jeżeli jest w dobrej kondycji, ta druga powinna przyjść także, bo pochodzi z „wielkiego" ojca i „szlachetnej" matki, ale ten trzeci ogier najwytrzymalszy na 3 wiorsty.

— Pfi!... to jest kwestja nosa!

Pan Albin stawia na wszystkie trzy konie i nie odzyskuje nawet stawki, choć jeden z nich naturalnie wziąć musiał.

— Gdzie znów pędzisz Albinie?

— Po informacje, bo mi mówili, że X. kuleje, a ogier Y. (tu mówi do ucha pytającego).

Za chwilę wraca trjumfujący i z tajemniczą miną, stawia na ogiera, który przegrywa.

Dobroduszny pan Albin biega tak 4 godziny „po informacje" i przegrywa ciągle, aż zmęczony, zjajany i zdemoralizowany spotyka pana Jerzego, zacnego człeka i istotnego znawcę koni.

Pan Jerzy zna oddawna Albina, wie, że on zawsze przegrywa, więc mu go żal szczerze:

— Cóżeś dziś zrobił?

— Przegrałem na wszystkie... choć miałem wyborne informacje.

— No, no, nie takie wyborne, skoroś przegrał.

— Niestety!

— Jabym ci dał niezawodny środek nie przegrywania, ale mnie pewnie nie posłuchasz.

— Nie posłuchałbym, ja?!

— Pierwszym środkiem jest nie grać wcale, tylko bawić się emocją za darmo.

Tu się pan Albin podrapał w czoło.

— Wiem jednak, że mnie nie usłuchasz, więc ci podam drugi sposób. Oto nie radź się nigdy tych panów, bo jedni z nich umyślnie dają ci złe informacje, żeby sami więcej wygrali, albo żeby się bawili twoim kosztem—zwyczajnie z miłości bliźniego—a drudzy—*mniej* jeszcze wiedzą od ciebie.

— Mniej? nie może być?

— Mniej i jak już masz głupstwo robić, to się trzymaj własnego instynktu.

P. Albin podziękował i poprzysiągł sobie nie radzić się nikogo na przyszłość.

A założyłbym się, że na jesiennych wyścigach będzie przychodził i rozbijał ludzi, szukając „informacyj."

Gdyby zmądrzał, zbankrutowałyby totalizatory. Prawda?

Świadek.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 21-go czerwca, o godz. 5-ej po południu, odbędzie się wizyta roczna członków delegowanych Towarzystwa dobroczynności w ochronie XV-ej dla ubogich dzieci izraelskich.

— D. 22-go czerwca, w rządzie gubernjalnym łomżyńskim, odbędzie się licytacja na przebrukowanie ulicy Koziej i części starego rynku w m. Tykocinie od rs. 886 kop. 32; wadjum wynosi rs. 89.

— D. 22-go czerwca staną się płatnemi wylosowane d. 1-go kwietnia r. b. listy zastawne 5-procentowe Towarzystwa kredytowego ziemskiego, oraz kupony w pierwszem półroczu r. b. do wypłaty przypadające.

— Niedoszłe do skutku w pierwszym terminie zebranie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa kolei nadwiślańskiej odbędzie się d. 22-go czerwca, o godz. 1-ej po południu, w biurze dyrekcji kolei.

— D. 22-go czerwca, w rządzie gubernjalnym łomżyńskim, odbędzie się licytacja na naprawę czterech szop obozowych w Ostrołęce i dwóch szop artyleryjskich w osadzie Broku, a mianowicie pierwszych od rs. 805 kop. 51, a drugich od rs. 224 kop. 79; wadja: rs. 81 i 23.

— D. 22-go czerwca, o godz. 10-ej zrana, w sali posiedzeń w domu Towarzystwa, odbędzie się losowanie publiczne do umorzenia listów zastawnych Towarzystwa kredytowego m. Łodzi; wylosowanych zostanie listów zastawnych serji pierwszej na rs. 21,300, serji drugiej na rs. 39,700, serji trzeciej na rs. 40,500 i serji czwartej na rs. 13,400.

— D. 22-go czerwca, w magistracie m. Sierpca, odbędzie się licytacja na trzechletnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej sierpeckiej z opłat targowych i jarmarcznych od rs. 1016 kop. 10 rocznie; wadjum rs. 304 kop. 83.

— Do d. 22-go czerwca wymieniane będą na gotowiznę w kasach Towarzystwa kredytowego ziemskiego kupony z półrocza pierwszego r. 1883-go od listów zastawnych 5-procentowych serji 1, 2 i 3-ej tegoż Towarzystwa, płatne od dnia 22-go czerwca r. 1883-go.

Egzaminy.

Wydział matematyczny szkoły realnej warszawskiej w r. b. ukończyli: Konstanty Argiejew, Feliks Biske, Piotr Borysoglebski, Włodzimierz Buch, Włodzimierz Chwalibóg, Adam Ciszewski, Józef Ciszewski, August Cyprysiński, Henryk Dubeltowicz, Aleksander Gołubcow, Juszczeńko, Bolesław Łobodowski, Mieczysław Miłachewicz, Bronisław Mosdorf, Zygmunt Raniecki, Jan Szlager, Marjan Winnicki i Adolf Zadarnowski.

*

Patenty z wydziału matematycznego szkoły realnej warszawskiej otrzymali: Józef Bukowiński, Władysław Bułakowski, Jan Delert, Zygmunt Fitzke, Mieczysław Frejer, Kazimierz Gajewski, Feliks Hertz, Edward Hertzberg, Edward Koch, Tadeusz Lewinson, Feliks Morawski, Leon Morellenbaum, Zygmunt Pietraszewski, Zygmunt Piędzicki, Bronisław Plebiński, Ludwik Pürschel, Zygmunt Rief, Tomasz Roguski, Czesław Sokołowski, Franciszek Sokołowski, Tadeusz Szulborski, Eugenjusz Twarowski, Stanisław Tryniszewski, Wacław Tymowski, Feliks Wojewódzki i Edward Vetulani.

*

Klasę dodatkową, t. j. 7-mą, wydziału fizyko-matematycznego przy szkole realnej ukończyli następujący uczniowie: Jerzy Bogatko, Ignacy Ciszewski, Gustaw Diehl, Jakub Frumkin, Henryk Gay, Stanisław Garlicki, Tadeusz Glotz, Witold Kadler, Stanisław Kozicki, Stanisław Leśniewski, Władysław Leszczyński, Władysław Marchwiński, Ryszard Münchheimer, Leon Mańkowski, Kajetan Michalikowski, Karol Maciejewski, Władysław Obiedziński, Henryk Path, Adam Piotrowski, Franciszek Rotwand, Stefan Stankiewicz, Adam Sierakowski, Wacław Wendrychowski, Władysław Zieliński i Stanisław Żaboklicki.

*

Następujący uczniowie ukończyli w r. b. gimnazjum II-gie: August Bloch, Dawid Balszyn, Adolf Endelman, Stefan Erenfeucht, Michał Feldblum, Tadeusz Kraushar, Kazimierz Kuligowski, Mieczysław Lipmanowicz, Jakub Lipsztadt, Wincenty Ługowski, Erazm Polikier, Piotr Pręgowski i Leon Szpilrajn.

*

Patenty dojrzałości w III-em gimnazjum mezkiem otrzymali następujący uczniowie: Juljan Bassak, Maurycy Bornstein, Juljan Braun (medal złoty), Ignacy Duchnowski, Henryk Dylion, Jan Eugenjusz Gnus, Wacław Michał Goździcki, Ludwik Kopytowski, Tadeusz Leśkiewicz, Wiktor Majerczak, Lucjan Paszkiewicz, Jerzy Stamirowski, Karol Szamota, Leon Wengerow i Antoni Woliński.

*

Gimnazjum IV-te ukończyli: Stanisław Cwalina, Tadeusz Findejzen, Michał Godlewski, Aleksander Kaniewski, Tadeusz Korsak, Karol Lechowicz, Wacław Łabędzki, Henryk Radziszewski, Jan Sosnowski, Paweł Stilko, Zygmunt Weyberg i Michał Winawer.

*

Następujący uczniowie otrzymali w r. b. patenty z ukończenia V-go gimnazjum męskiego: Jan Ałapin, Władysław Białecki, Witold Byszewski, Juda Cejtlin, Platon Ciechanowiecki, Konstanty Chomenko, Walerjan Chomenko, Jan Fabjan (z medalem złotym), Stefan Gabszewicz, Ignacy Gutkowski, Stanisław Hagmajer, Józef Krysiński, Stanisław Lewandowski, Włodzimierz Łopuszyński, Stanisław Mrozowski, Janusz Muszyński, Stanisław Nowak, Wacław Pepłowski, Leon Rudowski, Grzegorz Rzymowski, Hipolit Snarski, Menandr von Sztajn, Zygmunt Tyllinger, Władysław Uzdowski, Antoni Winnicki, Jarosław Wojciechowski, Stanisław Zakrzewski, Stanisław Zdanowicz i Konstanty Żórawski (z medalem srebrnym).

*

W gimnazjum VI-em patenty dojrzałości otrzymali: Jan Czarnecki, Wacław Pilus, Józef Kizler, Aleksander Lowszyn, Zdzisław Prechner, Konstanty Trawnikow i Wasili Żyżyn.

*

Gimnazjum na Pradze ukończyli w r. b.: Jarosław Blus, Abraham Chones, Ludwik Dobrzyński, Bronisław Glas, Włodzimierz Jastrzębski, Jan Kowal, Kazimierz Kucharzewski, Adam Miłodrowski, Jan Ossowski, Juljan Pawłowski, Wacław Polański, Stanisław Taczanowski, Stefan Tarnowski, Józef Zawadzki.

*

W r. b. I-sze progimnazjum ukończyli: Władysław Bromirski, Henryk Grünberg, Wolf Leizerman, Walenty Lubański, Stefan Miłodrowski, Józef Poradowski, Abraham Rappel, Czesław Skomorowski, Bernard Szkop i Mieczysław Twardowski.

*

W szkole realnej rządowej po złożeniu egzaminów, następujący wychowańcy szkoły p. Górskiego otrzymali patenty z ukończenia 6-ciu klas: Marjan Bojemski, Maksymiljan Horwitz, Konstanty Janicki, Stefan Jankowski i Mieczysław Karłowicz.

*

Ze szkoły pana Pankiewicza patenty w tejże szkole realnej otrzymali: Kazimierz Białowiejski, Józef Goldberg, Jan hr. Krasiński, Jan Lichtenstein, Jan Lutostański, Jan Pomianowski i jeden ekstern Paweł Mackiewicz.

RUCH SŁUŻBOWY.

Rozkazem ministra spraw wewnętrznych z d. 1-go czerwca mianowani: komisarzem do spraw włościańskich powiatu makowskiego, gubernji łomżyńskiej, zaliczony do zapasu wojsk kawaleryjskich, sztabs-rotmistrz Bożerjanow; komisarzem do spraw włościańskich powiatów: łódzkiego i łaskiego komisarz do tychże spraw powiatu brzezińskiego, gubernji piotrkowskiej, radzca dworu baron Engelgardt; na miejsce ostatniego zaś mianowany został p. o. pomocnika sekretarza sądu wojennego warszawskiego, sekr. gub. Bołogowskoj.

Otrzymali urlopy: 28-dniowy na wyjazd do cesarstwa gubernator płocki, rz. r. st. Janowicz; dwumiesięczny na wyjazd za granicę naczelnik powiatu warszawskiego, r. st. Brinken, oraz sześciotygodniowy na wyjazd za granicę budowniczy m. Płocka, r. honorowy Pientkowski.

Rozkazem ministra spraw zagranicznych z d. 1-go czerwca mianowany urzędnikiem do szczególnych poruczeń V-ej klasy ministerjum z delegowaniem do zajęć przy jenerał-gubernatorze warszawskim zajmujący obecnie tak iż urząd VI-ej klasy przy jenerał-gubernatorze warszawskim, rz. r. st. Aleksander Wieniawski.

(*Praw. wiestn.* nr. 118 z d. 15-go czerwca.)

Rozkazem kontrolera państwa z d. 1-go czerwca mianowany p. o. kontrolera w kontroli skarbowej kolei warszawsko-terespolskiej zaliczony do kontroli państwa, as. kol. Żytecki; kontrolerem zaś przy budowie oddziału ob-krasnojarskiego kolei środkowo-syberyjskiej p. o. kontrolera w kontroli skarbowej kolei warszawsko-terespolskiej, r. kol. Władimirow.

Otrzymali urlopy dwumiesięczne na wyjazd do cesarstwa: pomocnik zarządzającego izbą skarbową warszawską, r. st. Tyczyno; starszy rewizor tejże izby skarbowej, Niegoworow; młodsi rewizorzy tejże izby skarbowej, radzcy kolegjalni: Kamieński i Jagielski, oraz starszy rewizor izby skarbowej lubelskiej, r. st. Deriagin.

(*Praw. wiestn.* nr. 119 z d. 16-go czerwca.)

Nekrologja.

† Ś. p. Jan Rybasiewicz,

introligator, opatrzony św. Sakramentami, po ciężkiej chorobie, zasnął w Bogu dnia 17-go czerwca 1893 r., przeżywszy lat 44. Pogrążona w głębokim smutku żona z czworgiem dzieci zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) w dniu 20 czerwca, to jest we wtorek, o godzinie **11-ej** przed poł., a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —2541—

† Ś. p. **BRONEK CYBULSKI,** syn Feliksa i Antoniny z Janisławskich, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, powiększył grono aniołków w d. 18 czerwca, przeżywszy rok i 10 miesięcy. Stroskani rodzici zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej w dniu 20 czerwca, we wtorek, o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 2—2537—

B. P.

ALFRED ZYGMUNT BERSON,

syn Władysława i Eleonory ze Starkmanów, po długich i ciężkich cierpieniach, zakończył życie dnia 18-go b. m., przeżywszy lat 16. Stroskani rodzice zapraszają krewnych, życzliwych i kolegów na wyprowadzenie zwłok dnia 20-go b. m., we we wtorek, o godz. **1-ej** z poł., z domu przy ul. Elektoralnej № 7 na cmentarz wyznania mojżeszowego. 2—2533

B. p. Rozalja z Maliniaków

ZWEIGBAUM,

wdowa po kupcu,

po długiej i ciężkiej chorobie, zmarła w dniu 19 czerwca r. b., przeżywszy lat 82. Pozostali synowie, córka, zięć, synowe, wnuki i prawnuki zapraszają krewnych, przyja ciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 20-go czerwca r. b., to jest we wtorek, o godzinie **3-ej** po południu, z mieszkania za Żelazną Bramą № 3 na cmentarz starozakonnych. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —2548

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 16-go czerwca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Profesor Krafft Ebing oświadczył dodatkowo: Nie ulega wątpliwości, że za pomocą sztucznego wpływu można osoby w dowolną epokę ich życia przenosić i udowodnić, że to, co się przeżyło, tylko pozornie w pamięci się zatraca, a pod pewnemi wyjątkowemi warunkami, wywołane przez suggestję hypnotyczną, znowu może być wzbudzonem. Jestem zupełnie przekonany, że wczorajsze medjum, panna X., którą znam oddawna, wcale nie gra komedji, lubo i ta byłaby zdumiewającą; wszystko było rzeczywistością, nie komedją. Mogę zapewnić, że posiadam zupełne przekonanie o niezaprzeczalnej prawdzie tych doświadczeń suggestywnych, lecz bez upoważnienia osób interesowanych nie mogę jeszcze tymczasowo zdjąć zasłony z pewnych drażliwych okoliczności, które wzbudzają wątpliwości. Jak tylko uzyskam upoważnienie, spożytkuję te doświadczenia dla nauki w ogłoszeniu publicznem w piśmie zawodowem.

Dyrektor tutejszego zakładu krajowego dla obłąkanych, dr. Gauster, oświadczył: Suggestje są od wieków znane, u osób słabego umysłu można największe bzdurstwa wmawiać. Czarownice same nieraz były przekonane, że jeżdżą na miotle. Dzisiaj zdarzają się nawet polityczne i socjalne suggestje. Zmarły poprzednik mój, Maynert, uznawał suggestje, ale odradzał używania ich nawet przez lekarzy, a cóż dopiero przez profanów! W interesie wszelako lecznictwa leży suggestja, bywa ona często bardzo skuteczną. Prof. Krafft-Ebing używa jej, osiągał już skutki, ja nie osiągnąłem, zaniechałem. Co do wczorajszego medjum, mam wątpliwości. Jako dziewczynka 7-letnia odrazu powiedziała, ile bułek otrzyma za jednego guldena; jako 15-letnia nie zadziwiła się wcale, gdy jej niby w lutym pokazano przecież przez okno zielone drzewa. Rzeczywistość nieświadomego stanu życiowego nie została udowodnioną; zachodzi jakieś łudzenie, oszukiwanie samej siebie i drugich. Co do tego wypadku jestem sceptyczny, ale badanie jest potrzebnem, a taki mistrz, jak prof. Krafft Ebing, daje rękojmię badań ścisłych.

Sonzogna i jego artystów pociągnięto do podatku zarobkowo-dochodowego, rekurują, tymczasem położono kondykt na kasę żelazną w biurze ich tutejszego adwokata.

Do wyścigu kołowców zgłosiło sią 148 mężczyzn, z Austrji 46, reszta z Niemiec; grup będzie 15 po 10, start d. 29-go b. m. z Florisdorfu. Wydano dla nich osobną mapę całego toru oraz książki podróżne z podręcznikiem wszelakich rad. Po wyścigu odbędzie się corso kołowców przez miasto wieczorem i bankiet w Praterze.

Komisja do reformy kodeksu karnego uchwaliła następujące artykuły, wniesione przez posła, hr. Pinińskiego: Wieżą albo grzywną do 300 złr. będzie karany, kto towary, wyroby czyjeś oszukańczo zaleca lub gani; kto do spekulacyj giełdowych przez nieprawdziwe, na oszukanie obliczone zachwalanie skuteczności nakłania; kto środki lecznicze i metody w tenże sposób zachwala. Artykułów takich niema dotąd w żadnym kodeksie. Gdyby przeszły w pełnej izbie, w takim razie musiałaby połowa inseratów w dziennikach zniknąć, nawet wiele z dotychczasowych artykułów redakcyjnych, a byłoby otwarte pole do nieporozumień, do pieniactwa, do szykan i prześladowań. Za dużo jest w takich wypadkach gorszem, niż za mało. Bez ścisłych komentarzy są takie obostrzenia niebezpieczne.

Tutejsze Tow. Freiland otrzymało oświadczenie od rządu angielskiego, zapewniające wszelką pomoc władz w sprawie urządzenia Freilandu na upatrzonych terytorjach w Afryce. Werbunek członków i zbieranie funduszów wzmogło się; wychodzi już i w Londynie organ Freilandu; słynny przyrodnik, Alfred Russel Wallace, przystąpił do Towarzystwa i domaga się zebrania kapitału 12 miljonów, ażeby dzieło zupełnie zabezpieczyć.

Tutejsza kuratorja fundacji bar. Hirscha dla Galicji wydała sprawozdanie za drugi rok działalności. Kuratorem jest obecnie D. von Guttman; kapitał wynosi 6,980,000 złr. W r. z. wydano 255,695 złr.

Ze szkół, stypendjów, subwencyj dla uczniów rękodzielniczych, z rozdawnictwa książek, ubrań, pożywienia korzystało 7119 dzieci; frekwencja szkół wzmogła się o 347. Zadaniem kuratorji i komitetów lokalnych jest przekonać przeważną, oporną część żydów i pozyskać dla tej myśli, że szkoły fundacji, odpowiadające nowoczesnym, pedagogicznym wymaganiom, są czynnikiem przykazań ludzkości, humanitarności.

W Peszcie zmarł w 83-im roku życia Franciszek Erkel, twórca opery i w ogóle artystycznej muzyki węgierskiej. Ojciec jego był pochodzenia niemieckiego. Syn wytworzył pierwsze towarzystwa operowe, z któremi kraj objeżdżał, a sam napisał najpopularniejszą dotąd operę „Hunyady Laszlo", potem „Bank-ban", „Bathory", „Maria", „Erszebet", „Dogsa Gyorgy", wiele pieśni, między niemi hymn narodowy, zawsze obok Szozatu śpiewany t. zw. „Hymnus Koelcsey". W operach przyswajał sobie zalety muzyki cygańskiej oraz formy pierwszych oper Verdiego. Dzienniki węgierskie składają świadectwa czci powszechnej dla jego twórczości. *A.*

*

Paryż, 17-go czerwca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Osądzono tu sprawę, odsłaniającą szantaż, prowadzony z rzadką wprawą i śmiałością na osobie admirała hrabiego de Marquessac-Parcel'a. Admirał, człowiek stary, lecz jary jeszcze, jak wielu marynarzy, przyczem mało znający życie wielkomiejskie, lat temu kilka, będąc w Paryżu przez parę dni, zachwycił się niejaką Joanną Pélicier, spotkaną w biurze omnibusowem przy kościele św. Magdaleny, wziął ją za „młode i niewinne dziewczę", spędził razem dni kilka, a odjechawszy do domu, nad morze, zaczął do niej pisywać gorące listy, w których nawet raz nazwał osłem ministra marynarki za to, iż nie dał mu urlopu i przeszkodził widzieć się z Joanną w Paryżu. Tymczasem przedmiot jego afektów nie umiał wcale czytać i pokazywał listy swojemu „*amant de coeur*", niejakiemu Brunswickowi, który pewnego poranku wykradł je z walizy Joanny i udał się z niemi do admirała, grożąc ogłoszeniem, jeśli ich autor nie wykupi. Hrabia, żonaty, ojciec rodziny, uląkł się groźby, zapłacił, otrzymał jednak tylko część listów i spokój zaledwie na kilka miesięcy, bo co pewien czas nadchodziły nowe żądania, które bez końca trzeba było zaspakajać. Już i lichwiarze podstarzałego adonisa wzięli w obroty, gdy pewnego razu zjawia się u niego człowiek poważny, trzymający się z godnością, i oświadcza, że jest wysłańcem prefekta policji, że cała sprawa jest mu znana i że uwolni admirała od szantażystów, jeśli otrzyma kilka tysięcy fr. na koszty poszukiwań. Admirał zapłacił, lecz żądania bynajmniej nie ustały. Mimo chęci zatrzymania sprawy w sekrecie, podał wreszcie skargę i dowiedział się, że prefektura nigdy do niego nikogo nie wysyłała. Śledztwo wykazało, że owym mniemanym wysłańcem był szef wszystkich szantażystów paryskich, człowiek, bez którego, jak się zdaje, żadna podobna sprawa się nie obchodzi, niejaki Renard, dwa razy już więziony za szantaż, wplątany w sprawę zrabowania pałacu hr. Panisse-Passis przez mniemanych policjantów. Zasiada on na ławie oskarżonych z powagą urzędnika, gładzi szpakowate adwokackie bokobrody i prowadzi z prezesem sądu humorystyczne rozmowy. Admirał otrzymał satysfakcję: wszyscy oskarżeni wyszli z kilkolotniem więzieniem i karami pieniężnemi. Lecz chociaż z początku niektóre pisma chciały zataić jego arystokratyczne nazwisko, inne bez skrupułu puściły je w obieg powszechny.

Baron Imbert de Saint-Amand stawia swą kandydaturę do Akademji na miejsce zmarłego de Mazade'a.

Ukazał się wczoraj pierwszy numer nowego dziennika założonego w widokach wyborczych, zabarwionego ludowo-monarchistycznie i przywitanego życzliwie przez *Gaulois*, *Soleil* etc. Tytuł: *L'Alerte*, kierownik polityczny: Albert Rogat, wybitniejsi współpracownicy: weterani prasy rojalistycznej Adrjan Maggiolo i Juljan de Lagonde, były redaktor *Nouvelliste du Tarn*. Redakcja dość staranna.

Baron Alfons Rotszyld, który cierpiał na oko, wskutek wypadku na polowaniu, musiał poddać się bolesnej operacji wyjęcia oka. Dokonano jej wczoraj zupełnie pomyślnie.

Zmarła tu młoda księżniczka Lala Sidi-Okba, pochodząca z jednego z najsławniejszych rodów Sahary. *K.*

*

Rzym, 14-go czerwca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Król za pośrednictwem poselstwa włoskiego w Bernie przesłał prezesowi rzplitej szwajcarskiej dziękczynny list za jego życzenia na srebrne swoje wesele i udzieliwszy, jak wczoraj wam doniosłem, wielką wstęgę orderu korony włoskiej p. Finocchiaro-Aprile, ministrowi poczt i telegrafów, stopień zaś wielkich oficerów orderu śśw. Maurycego i Łazarza ministrom Grimaldiemu i Genali, nadał wczoraj wielkie oficerstwo korony włoskiej czyli żelaznej (jest to order ustanowiony po zwrocie tej sławnej korony przez rząd austrjacki) księciu Doria - Pamphily, który był prezesem komitetu dla urządzenia uroczystości srebrnego wesela i dał w swoim pałacu ów zdumiewający bal dla królestwa włoskich, cesarstwa niemieckich i książąt. Bal ten kosztował księcia Dorię przeszło 160,000 fr. Znajdują tutaj, że tak ofiara ta dobrowolna, jako i imię i stanowisko młodego księcia zasługiwały przynajmniej na wielką wstęgę korony włoskiej.

Na artystycznym konkursie nieboszczyka Stanzaniego, który majątek zrobił na Podolu i wróciwszy do Włoch ustanowił tutaj nagrody dla artystów, na dziesięciu najlepszych rzeźbiarzy, pensja Stanzaniego przysądzona tym razem została młodemu rzeźbiarzowi Albertowi di Giacomo, mniejsze zaś jednorazowe nagrody trzem innym, a medale reszcie. Współubiegających się było około półtorasta.

Długi a smutny proces rzymskiego banku zwanego „Banco di Napoli", w części rządowego, ukończył się wczoraj. Dyrektor tego banku Wincenty Cuciniello i kasjer Wincenty d'Alessandro, oskarżeni o przywłaszczenie sobie półtrzecia miljona fr., skazani zostali, pierwszy na 10 lat więzienia i 5,000 fr. kary pieniężnej, drugi na 6 lat i 8 miesięcy więzienia, obaj zaś na naprawę szkód i utratę prawa piastowania jakiegobądź publicznego urzędu. Obadwaj w chwili wyroku oświadczyli, że ich sumienie jest zupełnie spokojnem, ale żadnego objaśnienia dać nie chcieli o sposobie w jaki tych pieniędzy użyli. Głęboka tajemnica sprawę tę okrywa, a niezadowolenie z gabinetu wzmaga się ustawicznie. Najznakomitsi członkowie opozycji, posłowie i senatorowie, chodzili uściskać dłoń Cuciniella na ławie oskarżonych... Jest to całkiem nowe widowisko...

Uroczystość św. Antoniego obchodzona była wczoraj w wielu kościołach rzymskich, a mianowicie w narodowym portugalskim kościele Sant Antonino dei Portoghezi. O. Piscicelli, słynny uczony, benedyktyńskiego zakonu, znany jako najpierwszy tegoczesny miniaturzysta na pargaminie, zostaje z wyboru króla, mającego *jus patronatus* i za pozwoleniem Papieża, wielkim przeorem opactwa i kościoła św. Mikołaja w Bari czyli w Barze włoskim. Jutro odbędzie się publiczny konsystorz, na którym Papież nałoży czerwony kapelusz siedmiu nominatom przytomnym *in Curia*, a po nim inny tajny, na którym inni biskupi prekonizowani będą.

W sobotę otwarty będzie wielki teatr Costanzi, gdzie dadzą: „Cavalleria rusticana" Mascagniego, „Mefistofelesa" Boita i „Sonnambulę" nieśmiertelnego Belliniego. *D.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego."

SYTUACJA PO WYBORACH.

Berlin 19-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Wybrano 101 zwolenników reformy wojskowej, w **27**

okręgach odbędzie się wybór ściślejszy pomiędzy zwolennikami reformy; zapewnionych jest przeto dla reformy 128 głosów. Przeciwników jej wybrano 109; w 21 okręgach odbędzie się wybór ściślejszy pomiędzy przeciwnikami reformy; pewnych jest przeto głosów przeciw reformie 130. Co do reszty wyborów ściślejszych, których będzie ogółem 184, należy wnioskować, że w duchu reformy wypadnie 44, przeciw niej 50. Szanse stoją przeto wedle danych obecnej chwili tak: za reformą głosów 173, przeciw 180. Wątpliwych jest wreszcie 44 wyborów ściślejszych, w których przeważnie wyjdą z urny członkowie centrum. Przy głosowaniu będzie chodziło o to, ilu deputowanych zastrzeże sobie swobodę zdania.

MITYNGI.

Wiedeń 19-go czerwca. (*Tel. pryw. K. War.*)— Wczoraj odbyło się w różnych stronach Austrji 50 mityngów na rzecz wyborów powszechnych.

BANKIET MONARCHISTÓW.

Paryż 19-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Podczas wczorajszego bankietu prasy monarchicznej hr. d'Haussonville wygłosił mowę, w której rozwinął program wyborczy stronnictwa. Należy utworzyć ligę uczciwych ludzi, bronić nietykalności praw politycznych i religijnych. Mówca ganił surowo „panamizm", żądał pojednania kapitału z pracą i zachowania wierności dla króla.

Paryż 19-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Hrabia d'Haussonville wygłosił mowę, w której wyłożył program monarchistów. (*Aj. póln.*)

SPALENIE ARENY.

Paryż 19-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Wczoraj w Nimes torreador wzbraniał się wystąpić na arenę, zanim otrzyma zapłatę. Publiczność podpaliła arenę, która spłonęła.

AGITACJE ARMEŃSKIE.

Konstantynopol 19-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—W Angorze za zaburzenie porządku publicznego skazano dwóch armeńczyków, profesorów na śmierć, 24 zaś na kilkoletnie więzienie, piętnastu uwolniono.

WYSTAWA W CHICAGO.

Chicago 19-go czerwca. (*Tel. Ajen. półn.*) — Wczoraj odbyło się na wystawie tutejszej otwarcie oddziału russkiego. Bardzo okazałą uroczystość otwarcia poprzedziło nabożeństwo prawosławne, na którem obecni byli komisarz russki i wystawcy russkiego oddziału. Po modlitwie za Jego Cesarską Mość Najjaśniejszego Pana wspomniano także prezydenta Clevelanda.

Wiedeń 19-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— W Bernie morawskiem aresztowano ogółem 59 osób.

Paryż 19-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Admirał Dumont zajął wyspę Samit w zatoce Siamskiej. (*Aj. półn.*)

Belgrad 19-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Skupczyna przyjęła w pierwszem czytaniu traktat handlowy z Austro-Węgrami i Niemcami. (*Aj. półn.*)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 19-go czerwca. (*Telegr. prywatny Kur. Warsz.*) — Dzisiejsze zebranie giełdowe było najzupełniej bezczynne przy panującej ciszy. Kursy wogóle utrzymały się prawie bez zmiany. Pieniądz znów podrożał, co oddziaływa ujemnie na obroty. Ruble cokolwiek lepiej. W porównaniu z onegdajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 30 fen., a w dostawowych o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 80 fen., Petersburg krótki o 10 fen., a długoterminowy o 20 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie wyżej o 10 fen. (165.70), a długoterminowe bez zmiany (165.10). Listy zastawne ziemskie i pożyczki wschodnie III-ej emisji pozostały na poziomie kursów onegdajszych, podczas gdy pożyczki wschodnie II-ej emisji wykazują zwyżkę 10 kop. (67.80); listy likwidacyjne brano po 65.80. Onegdajszy kurs utrzymały 4½% listy zastawne russkie, pożyczki premjowe russkie z 1864-go roku I-ej emisji i 6% russkie renty złote z r. 1883-go. Kupony celne wykazują zniżkę (326.70). Dyskonto prywatne podniosło się o ¼% i wynosi 3⅜%. Akcyj kredytowych austrjackich nie notowano.

Berlin 19-go czerwca. (*Telegram pryw. Kurj. Warsz.*) — (Rynek produktowy).

Pszenica i owies miały dziś tendencję zwyżkową. Żyto z dostawą na blizkie terminy było w zaniedbaniu, podczas gdy dostawy późniejsze były poszukiwane; towar gotowy podrożał o 25 fenigów, a dostawowy o 1 mar. Trwająca wciąż susza usposabia giełdę mocno. Spirytus wykazuje poprawę.

Berlin 17-go czerwca. Notowanie urzędowe giełdy). —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	216.10	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	216.10	Akcje kredytowe	—.—
Weksle na Petersb. kr.	214.90	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	214.20	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russ. nadost.	216.25	Żyto w tow. gotow.	148.25
Wschodnia poż. II em.	69.60	Żyto na wiosnę	154.75
Listy zast. I-ej serji	66.70		

Kursy z dnia 17-go czerwca: 215.80, 215.30, 214.80, 214.—, 216.—. 69.60, 66,70, 176.90, 148.—, 153.75.

Jarmark świętojański.

Onegdaj, 18-go czerwca, t. j. w ostatnim dniu jarmarku, dowóz wełny odbywał się wprawdzie, lecz już całkiem zmalał. Magazyny bankowe były otwarte tylko do godziny 2-ej po południu, przyczem wagi bankowe czynne nie były, zaś na wagach miejskich zważono 954 pud. 38 f.

Dnia tegoż na jarmarku zeszłorocznym zważono wełny:

na wagach bankowych	3,341 pud.	38 f.
„ „ miejskich	259 „	30 „
razem . . .	3,601 pud.	28 f.

Że zaś po ostatni dzień jarmarku zważono wełny w r. 1892-im 59,288 pud. 25 f., a w r. b. 62,884 pud. 28 f., ogólna przeto ilość wełny zważonej w ciągu całego jarmarku wynosi:

	W roku 1892-im pud.	f.	W roku 1893-im pud.	f.
W magazynach Banku państwa:				
starej	5,000	—	3,000	—
nowej	47,088	23	47,393	09
razem . .	52,088	23	50,393	09
Na pomostach miejskich nowej .	10,801	30	13,446	27
ogółem . (starej . .	5,000	—	3,000	—
ogółem . (nowej . .	57,890	13	60,839	36
razem . .	62,890	13	63,839	36
	rs.	k.	rs.	k.
Wełna, umieszczona w magazynach Banku państwa, oszacowana jest przez samych właścicieli do ubezpieczenia na ogólną sumę . .	913,078	—	967,662	—
Średnio więc ceniono pud wełny na	17	50	19	20

W ostatnim dniu jarmarku, przy niedzieli, obroty handlowe były niewielkie i dość ospałe; sprzedano wszakże około 10,000 pud. wełny średniej i ordynaryjnej, przyczem osiągnięto zwyżkę w stosunku do cen zeszłorocznych za partje wełny średniej od 4 do 6, a za partje wełny ordynaryjnej od 3 do 4 talarów na centnarze; mianowicie ceny praktykowały się za centnar wełny:

średniej . . . od 70 do 85 talarów
ordynaryjnej . „ 65 „ 70 „

Dnia tegoż na jarmarku zeszłorocznym sprzedano 14,500 pud. wełny wszelkich gatunków po cenach za centnar:

wysoko-cienkiej	1-go	gatunku	100—115	talarów
„	2-go	„	85—100	„
średnio-cienkiej	1-go	„	67—85	„
„	2-go	„	65—75	„
ordynaryjnej	. . . .		55—65	„

Ogółem więc w ciągu całego jarmarku sprzedano wełny:

w r. 1892-im około 46,300 pudów
„ 1893-im „ 40,000 „

Po ogólnem zestawieniu cen praktykowanych w ciągu całego jarmarku, przedstawiają się one za centnar (centnar liczy się 132 f., a talar = 90 kop.), jak następuje:

w roku 1892-im:

wysoko-cienkiej	1-go	gatunku	100—115	talarów
„	2-go	„	85—100	„
średnio-cienkiej	1-go	„	67—90	„
„	2-go	„	65—75	„
ordynaryjnej	. . . .		55—65	„

w roku 1893-im:

	cena		zwyżka	
wysoko-cienkiej .	102—122½	tal.	4— 8	talarów
cienkiej	85—102	„	5—10	„
średniej	70—85	„	5—10	„
ordynaryjnej . .	55—70	„	3—5	„

Tegoroczna sprzedaż, biorąc ogólnie, odbywała się zobopólnie dość chętnie i żwawo, przyczem największy popyt ujawnił się na wełny cienkie i średnie, takie więc partje rozpoczęły tranzakcje na samym początku jarmarku; z kolei następują wełny wysokocienkie, zaś najmniej żądano wełny ordynaryjnej. Wypada nadmienić, iż popyt na wełny wysoko-cienkie był znacznie większy niż lat poprzednich, a to skutkiem zmiany mody, wymagającej materjałów, do wyrobu których musi być użyty pewien procent wełny sukienniczej, bez której w ostatnich latach w ogóle obywano się.

Wczoraj, d. 19-go czerwca, w pierwszym dniu po jarmarku, wełna dowożona była tylko przed południem i ku wieczorowi dostawa całkiem ustała.

Wagi: bankowa i jedna waga miejska, ważyły dzień cały, przyczem opłata wagowa po 2 kop. od puda, na rzecz kasy miejskiej była pobierana.

Zważono wczoraj wełny tegorocznej strzyży:

na wagach bankowych	827 pud.	29 f.
na wadze miejskiej . . .	2,837 „	01 „
razem . .	3,664 pud.	30 f.

Ogółem więc tegoroczny dowóz nowej wełny wyniósł 64,504 pud. 26 f., z których to ilości umieszczono w magazynach warszawskiego kantoru Banku państwa 50,230 pud. 10 f., a na pomostach miejskich złożono 14,274 p. 16 f., łącznie zaś z remanentem zeszłorocznym, wynoszącym 3,000 p., w magazynach bankowych umieszczono ogółem 53,230 pud. 10 f., a ogółem dostawa wyniosła 67,504 p. 26 f.

W dniu wczorajszym tranzakcje szły dość raźno, lecz i tym razem kupcy zagraniczni nic nie kupili; wyłącznie zaś nabywcami byli fabrykanci krajowi; wszystkie gatunki wełny miały jednakowy popyt; przed południem płacono do 3-ch talarów na centnarze wyżej, niż ostatniego dnia jarmarku, ku wieczorowi jednak ceny zredukowane zostały do ustalonej na tegorocznym jarmarku normy. Sprzedano wczoraj około 8,000 pud.

Wnioski komitetu.

Komitet jarmarczny, jak już o tem pisaliśmy, zaprojektował:

1) Skrócenie jarmarku z czterech na dwa dni.

2) Ustanowienie przy jarmarku oddzielnych mekle rów przysięgłych.

3) Drukowanie ogłoszeń o jarmarku w russkich i niemieckich pismach specjalnych.

Nad temi kwestjami obradowano na paru pierwszych posiedzeniach komitetu w czasie tegorocznego jarmarku, zaś wypracowanie ostatecznych wniosków motywowanych powierzono p. Napoleonowi Cydzikowi.

Wywiązując się z zadania, p. Cydzik przedstawił komitetowi odpowiedni referat na posiedzeniu w d. 18-ym b. m.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Wład. Juw.*— Dziękujemy za wiersz b. wdzięczny, lecz dla nas nieprzydatny.

— *Panu Rocz.*—1) Krzyże z dwiema poprzecznicami stawiano w miejscowościach, nawiedzonych epidemją cholery. 2) Dwa inne znaki są to monogramy, używane przez niewiadomych rzemieślników czasów ubiegłych. W słowniku monogramów znaków tych nie znaleźliśmy, nie pochodzą przeto od osobistości wybitnych.

— *Panu B. B.*—Pisze się: Versandt.

— *Panu Edwardowi.* — Ponieważ rodził się pan przed d. 1-ym października r. 1873-go, do powinności wojskowej wezwany pan będzie w r. p.

— *Stałemu prenumeratorowi.* — Przytoczeni książęta mieszkają w Petersburgu. Posiadłości dziedziczne: Porypsy, Popielnia i t. d. mają w pow. skwirskim. Korespondencję adresuje się do majątku, poczta Skwira.

— *Słomce.* — Należy wystąpić z propozycją do rady miejskiej tamtejszej.

— *Czytelnikowi „Kurjera" do spółki.*—1) Ogłoszenia, o które sz. pan zapytuje, każdorazowo kosztować będą: pierwsze po kop. 80, drugie po rs. 1 kop. 24. Po nadesłaniu należności markami pocztowemi lub gotowizną, niezwłocznie je wydrukujemy. 2) O ile wiemy, z powodu wielkiego napływu kandydatów na kolei syberyjskiej niema wcale posad wakujących. 3) Miasto jest własnością hrabiny z Grocholskich Tyszkiewiczowej.

— *Panu Be—Ka, prenumeratorowi z ul. Hożej.*— Miasteczko i dobra Łohojsk leżą w powiecie borysowskim, gub. mińskiej, i stanowią własność dziedziczną hr. Tyszkiewiczów. Poczta w miejscu.

— *Panu Marcelemu A.*—1) B. Kozenn: „Atlas geograficzny", cena rs. 4 kop. 50; A. Małecki: „Gramatyka języka polskiego", wyd. 7-me, rs. 1. 2) Pisze się: Marceli.

— *Eureka.* — Jako urodzony d. 6-go kwietnia r. 1873-go, według nowego prawa, stawać pan będzie do powinności wojskowej w r. p.

— *Panu W., Ost.* — Przedewszystkiem radzimy sz. panu przejść systematycznie cały kurs nauki muzyki, niepodobna bowiem uczyć się harmonji i kontrapunktu bez... znajomości nut.

— *Uczniowi szkoły handlowej.*—Szkoła handlowa przywileju tego nie posiada.

— *Panu Wacł. R., stałemu prenumeratorowi.* — Bardzo być może, iż podobne ogłoszenie było w piśmie naszem zamieszczone, z uwagi jednak, że kontroli ogłoszeń nie prowadzimy, objaśnieniem służyć nie możemy. Jeżeli na wiadomości sz. panu zależy, prosimy o przybycie w godzinach południowych do biura redakcji, celem przejrzenia kompletu *Kurjera.*

— *Panu J. Wiz., stałemu prenumeratorowi.* — Należy mieć pasport zagraniczny, wizowany w konsulacie pruskim, i dostateczną ilość gotowizny na utrzymanie, ubogich bowiem policja miejscowa nie przepuszcza.

— *Panu H. G.*— Twórcą nazw dla każdego z sześciu tonów djatonicznych był Gwido z Arezzo, mnich benedyktyński klasztoru Pomposa pod Ferrarą, który na początku XI-go stulecia zreformował gruntownie naukę śpiewu i muzyki. Nazwę każdego tonu ochrzcił mianem, wytworzonem z początkowej zgłoski wiersza pierwszej strofy hymnu do św. Jana Chrzciciela: *Ut* queant laxis *Re*sonare fibris *Mi*ra gestorum *Fa*muli tuorum, *Sol*ve polluti *La*bii reatum, Sancte Joannes. Następnie dla uzupełnienia oktawy przybrano ton siódmy *h*, który przezwano *si* od początkowych głosek wyrazów końcowych hymnu: *Sancte Joannes.* Obecnie szkoła włoska dla dźwięku łagodniejszego, zamiast *Ut*, używa *Do.*

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 19-ym czerwca r. b. Dowóz w dniu dzisiejszym wynosił 9 wagonów, w tem żyta 1, owsa 4 i kaszy jaglanej 4 wagony. Usposobienie targu było spokojne. Żyto utrzymało się bez zmiany. Za wyborowe płacono po 78 do 79 kop., średnie po 76 do 77 kop. Owies wyborowy nabywano po 93 do 95 kop., średni po 89 do 92 kop., ordynaryjny 87—88 kop. Za grykę żądają 86—92 kop. Jęczmień bez obrotów. Kasza jaglana słabo, przy małych zapotrzebowaniach zapasy ciągle się zwiększają, co niekorzystnie oddziaływa na ceny; za wyborową kaszę płacono do 104 kop., za gorsze gatunki 94—99 kop.

Gdańsk, dnia 16-go czerwca.—Pszenica miała dziś tendencję słabą, a towar gotowy bez obrotów. Terminy niżej. Terminy tranzyto: na czerwiec-lipiec 126 m. w zaofiarowaniu 125½ mar. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień 127½ mar. w zaofiarowaniu, 126½ m. w poszukiwanin, na wrzesień-październik 129½ mar. płacono,, na październik-listopad 130 mar. w zaofiarowaniu, 129½ mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 1894 r. 134½ mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 124 mar. Żyto słabiej. Płacono za polskie tranzyto 744 gr. 103 mar. Wszystko za 714 gr. i tonnę. Terminy: na czerwiec-lipiec dolno-polskie 103 mar. w zaofiarowaniu, 103 mar. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień dolno-polskie 104 m. w zaofiarowaniu, 103 m. w poszukiwaniu, na sierpień-wrzesień dolno-polskie 105 m. w zaofiarowaniu, 104 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 107 mar. w zaofiarowaniu, 106 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad dolno-polskie 107½ w zaofiarowaniu, 107 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 103 mar. Jęczmień bez obrotów. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 57 mar. w zaofiar., na lipiec-sierpień 57 mar. w zaofiarowaniu, na sierpień-wrzesień 58 m. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 38 mar. w zaofiarowaniu. Dla cukru w Gdańsku usposobienie bezczynne, a w Magdeburgu mocne. Kurs w Gdańsku 217.50 mar. za 100 rs.

Wapno bardzo mocno, przy bardzo żywem zapotrzebowaniu. Sulejowskie drzewem palone rs. 1 kop. 15, radomskie, kieleckie, szląskie drzewem palone rs. 1.08 do 1.10. Sulejowskie palone węglem kamiennym rs. 1.05, inne marki od rs. 1 do 1.08 za korzec 2.50-funtowy.

Miedź wyżej, G. M. B. Ł. 44.10. Tough Ł. 47.10. B. S. Ł. 50.

Cyna Straits Ł. 87, na trzy miesiące Ł. 86.

Surowiec Scoth 4¼. Midles. 3⅛.

Srebro 38¼.

Żelazo bez zmiany, bardzo mocno w dalszym ciągu, dzięki silnym zapotrzebowaniom.

Cukier. Ceny mączki cukrowej krystalicznej na rynku naszym w tygodniu ubiegłym wzmocniły się cokolwiek, gdyż zapasy jej z pierwszej ręki zupełnie zostały wyczerpane, a prócz kilkudziesięciu wagonów, znajdsjących się jeszcze w składach domu N. Mayznera, nikt z fabrykantów tutejszych nie ma towaru gotowego do zbycia. Raffinada natomiast miała usposobienie chwiejne i ceny bez zmiany, przy nader ograniczonych obrotach. Zniżka Königa dotychczas nie odbiła się na rynku naszym. Płacono za rafinadę: Hermanów rs. 3.80, inne marki rs. 3.75; kostki rs. 3.70; mączkę cukrową krystaliczną w ładunkach wagonowych rs. 3.22½ do 3.25 stosownie do gatunku.

Rzepak. Pomimo niepomyślnych wiadomości o stanie rzepaków na pzlach, które nie wszędzie wiarę znajdują, rolnicy nie tracą nadziei w przyszłe zbiory. W tygodniu ubiegłym, przeważnie w okolicy kutnowskiej, zakontraktowano po cenie rs. 8 za korzec kilka partyj dla olejarni krajowych.

Cukier. Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie telegrafuje pod dniem 10-ym czerwca r. b. o następujących tranzakcjach mączką cukrową krystaliczną, dokonanych na tamtejszym rynku cukrowym w ciągu ostatnich dni: cukru gotowego sprzedano: Zajcew Korjukowce 20,400 pudów na stacji Oratów na czerwiec po rs. 5.05; spekulanci spekulantom: 5,400 pudów na stacji Winnica na czerwiec po rs. 5.06, 5,400 pudów na stacji Rachny na maj-czerwiec po rs. 5.07, 40,000 pudów na stacjach Koziatyn i Krzyżopol na czerwiec po rs. 5.05; Komorowce spekulantom 5,000 puoów na czerwiec po rs 5.95. Z przyszłej produkcji: Siminenko międzynarodowemu Bankowi handlowemu 10,200 pudów na stacji Korsuń na wrzesień po rs. 4.12½; Rau Chrjakowowi 30,000 pudów na stacji Mironówka na październik-styczeń po rs. 4.15; Zajcew Bankowi międzynarodowemu 15,000 pudów na stacji Bar na październik-grudzień po rs. 4.15; spekulant spekulantowi 15,000 pudów z odbiorem w Moskwie na maj-czerwiec po rs. 4.90, z zadatkiem 15 kop. Z kampanji 1894/95 r.: spekulanci spekulantom: 15,000 pudów z odbiorem w Moskwie na październik-luty po rs. 5.25, z zadatkiem 20 kop., 12,000 pudów z odbiorem w Moskwie na październik-luty po rs. 5.25, z zadatkiem 20 kop. Cukru zagranicznego: międzynarodowy Bank handlowy Wogau'owi 9,000 pudów z odbiorem w Petersburgu na czerwiec po rs. 5.65, 21,000 pudów z odbiorem w Moskwie na czerwiec-lipiec po rs. 5.60, 30,000 pudów z odbiorem w Moskwie na czerwiec-lipiec po rs. 5.60; Bank międzynarodowy handlującym: 1,800 pudów z odbiorem w Kijowie na maj po rs. 5.23, 3,000 pudów na stacji Rewel na maj po rs. 5.68, 3,000 pudów na stacji Ryga na maj po rs. 5.68, 6,000 pudów z odbiorem w Petersburgu na czerwiec po rs. 5.65, 600 pudów na stacji Dźwińsk na maj po rs. 5.55½, 600 pudów na stacji Kowno na maj po rs. 5.53. Świadectw wywozowych sprzedano: Brodzcy Kaczale na 30,000 pudów na grudzień po rs. 1.05.; Sachs spekulantowi na 15,000 pudów na grudzień po rs. 1.05. Ciągły deszcz przeszkadza obróbce buraków.

Zapasy zboża w Gdańsku wynosiły prócz olejarni gdańskiej i wielkich młynów, w dniach:

	31 maja 1893 r.	1 maja 1893 r.	1 czerwca 1892 r.
	t o	n	n
Pszenicy	18,691	5,795	3,532
Żyta	11,905	9,678	6,243
Jęczmienia	473	733	300
Owsa	78	146	151
Grochu	487	452	173
Kukurydzy	10	—	—
Wyki	47	155	235
Bonu	779	1,636	412
Lnicy	—	—	187
Siemienia konopnego	—	½	8
Rzepaku i rzepiku	3	9	241
Siemienia lnianego	—	—	20
Łubinu	5	30	56
Soczewicy	—	—	—
Rzodkwi	80	—	—
Prosa	—	20	—

Zapasy okowity wynosiły w d. 13-ym kwietnia

w okręgu akcyzowym:	r. 1892-go	r. 1893-go
	stopni alkoholu	bezwodnego
lubelskim	7,535,842	7,134,197
chełmskim	5,001,722	6,467,007
janowskim	3,666,645	4,089,744
radomskim	2,263,453	4,609,131
opatowskim	2,514,882	3,323,601
miechowskim . . .	2,275,804	2,724,822
kieleckim	1,362,071	1,246,884
pińczowskim . . .	1,406,387	1,949,271

Stan zasiewów w gub. Królestwa Polskiego. Departament rolnictwa, na podstawie 104 korespondencyj z królestwa, ogłasza następujące sprawozdanie ze stanu zasiewów w połowie maja: „Żyto, zwłaszcza wcześnie siane, skutkiem chłodów w kwietniu wschodziło zbyt wolno, lecz dzięki ciepłej pogodzie wiosennej w maju, poprawiło się znacznie. Wogóle zasiowy żyta w Królestwie przedstawiają się zadowalniająco, a w gubernjach północnych nawet dobrze. Mniej pomyślnie przedstawia się żyto w gub.: piotrkowskiej, kaliskiej i płockiej, gdzie miejscami wyziębło lub wyprzało. Pszenica w połowie maja nie pozostawiała nic do życzenia. Zboża jare w r. b. wzeszły nader późno, lecz pomimo to żadne obawy co do urodzaju nie zachodzą. Wczesno kartofle ucierpiały nieco w kwietniu skutkiem chłodów. Inne jarzyny zapowiadają się dobrze."

Spostrzeżenia meteorologiczne.

1. Sprawozdanie stacji w Warszawie z d. 19-go czerwca r. b.:

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 18-go g. 9 w.	747.5	46	Pn	18.5	=	14.8
D. 19-go g. 7 r.	746.9	70	Z	18.4	=	14.7
„ g. 1 pp.	746.3	39	PnZ	23.0	=	18.4

W ciągu d. 18-go b. m.		
Temperatura najniższa C.	15.2 = R.	12.2
„ najwyższa C.	23.7 = R.	19.0
Wysokość wody spadłej mm.	—.	

2. Biuletyn głównego obserwatorjum w Petersburgu z d. 17-go czerwca r. b.:

	Ciśnienie barometr.	Temperatura podł. Celsj.	Wilgoć w %	Stan nieba	Kierunek i	siła wiatru	Różne zjawiska, uwagi i ilość opadu
Petersburg	64.3	8.6	54	3	PdZ	0	(1) wcz. deszcz
Ryga	64.0	16.8	67	0	PdW	0	
Wilno	62.5	15.0	81	2		0	
Moskwa	60.3	6.4	64	0	PnZ	1	wcz. n. deszcz
Kijów	62.0	13.8	79	4	PnZ	0	
Odesa	62.9	17.3	69	0	Pn	1	
Batum	61.6	15.9	92	deszcz		0	(7) wcz. n. deszcz i burza
Konstantynopol	63.2	20.5	63	0	PnW	2	
Wiedeń	67.1	17.0	59	0	PnZ	1	
Lwów	63.2	16.4	66	0	Pn	1	(1)
Kraków	67.3	15.8	71	1	PdZ	1	
Stockholm	62.6	18.9	56	4	PdZ	2	
Hamburg	69.0	20.2	66	0		0	
Aberdeen	—	—	—	—	—	—	
Paryż	67.6	19.8	60	0	PnW	2	
Biarritz	66.2	17.4	89	4		0	(9)
Walencja	—	—	—	—	—	—	
Malta	61.9	22.2	81	1	Z	2	
Neapol	62.2	21.4	71	1	W	1	
Rzym	61.7	19.0	66	1	PnW	3	
Nicea	63.8	20.1	72	1	PnW	0	

3. Ogólny stan atmosfery. Wysokie ciśnienie (770 mm.) w Europie środkowej, minima zaś barometryczne na wschodzie Rosji (747 mm.) i w Norwegji (756 mm.). Pochmurno, miejscami opady w wschodniej połowie Rosji; wczoraj deszcze w gubernjach środkowych i wschodnich. Temperatura niższa od normalnej w całej Rosji, szczególniej w środkowej i północno-wschodniej (o 10—13°); blizka normalnej w pozostałej Europie.

Wykaz transportów,

przybyłych w dniu 7-ym (19-ym Czerwca) r. b. na stację Warszawa (Praga) Terespolska.

1) Za frachtem pośpiesznym: Tołoczyn № 1342; Moskwa №№ 8065, 8067, 8156; Kijów № 2526; Odessa № 1231; Klewań №№ 33, 32; Ożenin № 12.

2) Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych: Lublin № 17; Poczep № 1681; Docz № 1022; Prochorowka № 952; Nowoukrainka № 816; Elizabetgrad № 3266; Piczugino № 403; b) do Pragi (loco): Brześć № 2145, 2175, 2174, 2173, 2166, 2164, 2163; Nowo-Mińsk № 198; Włodawa № 585; Smoleńsk №№ 6240, 6257; Tołoczyn № 930; Orzeł №№ 4785, 4784; Charków №№ 25588, 25552; Jelec № 22964; Widibor № 345; Pińsk № 417; Snitowo № 255; Nagorjć № 317; Mozyr 839; Gancewice № 341; Kijów №№ 356, 363; Umań № 746; Międzyrzec №№ 1216; Osinowka № 440; Klewań № 572; Baku № 1582; Faustowo № 293; Siedlce № 1282, 1281; Moskwa №№ 8131, 8141, 8155, 8154, 8155, 8142, 8178, 8205, 8207, 8206, 8197, 8204, 8219, 8310, 8336, 8309, 8290, 8289, 8271, 8273, 8288, 8296, 8411, 8452, 8451, 8448, 8447; Semibratowo № 1522; Krasnoje № 1244; Orsza № 3422; Horodzieja № 2485; Kozłów № 8965; Stołbcy № 796; Mińsk №№ 4770, 4798, 4773, 4776; Tuła № 6573.

TABELA WYGRANYCH

w czwartym dniu ciągnienia V-ej klasy 160-ej Loterji klasycznej.

Dnia 19-go czerwca 1893-go roku.

Nr	Wygrał rs.	Nr	Wygrał rs.
476	400	6486	1,000
2672	400	6658	1,000
2785	1,000	10391	1,000
3149	400	11639	400
3897	8,000	15038	2,000
4057	400	15902	400
4414	400	16160	400
4571	400	17311	1,000
5117	400	19188	400
5122	400	22704	1,000

Po rs. 200 wygrały NN-ra:

4784	14428	23075
6657	18240	23424
14121	20753	

Po rs. 100 wygrały NN-ra:

536	7469	13926	15684
2862	8549	14163	15890
3925	8593	15080	16235
4358	9449	15229	16261
5320	10509	15447	21383
5846	13302	15675	21739

Po rs. 80 wygrały NN-ra:

46	2270	4081	6752	8855	10571	12776	15284	17530	19352	21367
60	82	4112	92	58	97	12827	89	80	63	21441
72	89	79	93	90	10624	12916	15314	85	19409	21514
83	91	80	6867	8948	10764	44	28	17632	30	18
88	92	4217	6931	60	83	80	82	76	32	65
97	93	78	61	9053	10881	97	83	17724	72	21600
109	2304	4370	7008	78	10909	13104	15464	90	99	21740
75	81	4424	17	90	16	72	69	17870	19512	77
261	97	46	25	92	40	13220	15596	17901	19	21871
65	2404	73	56	98	59	54	15603	34	36	22125
303	31	4587	7140	9133	77	57	44	84	61	38
46	2505	4606	47	57	11000	13325	15733	18057	19671	47
55	46	15	7216	67	1	30	15836	71	72	86
56	54	4722	17	76	47	13430	45	86	19734	22202
404	71	33	33	83	54	46	58	18107	75	6
85	86	77	53	9208	58	79	15981	62	19954	76
89	2629	4814	64	47	11123	89	96	64	20000	22353
514	51	56	7300	63	69	13503	16061	66	8	64
16	80	4908	6	74	73	17	96	67	58	77
35	2762	57	18	9332	11241	92	16110	88	20104	22449
64	2810	5008	20	73	11372	13600	74	18210	24	85
655	54	55	68	9408	11409	11	16225	32	37	22537
703	64	5105	7444	85	43	17	28	85	60	38
33	78	14	92	9503	98	34	65	18300	65	42
38	2921	36	7521	12	11509	46	97	6	88	22653
804	90	57	86	27	10	13721	16365	24	20215	70
40	3004	5223	92	28	31	60	99	31	23	22714
42	5	60	7627	50	75	13803	16410	90	20349	71
912	28	98	51	59	86	14	13	18483	54	73
22	3304	99	64	62	11648	15	29	96	90	22835
96	24	5452	73	85	84	83	51	18528	20409	64
1029	67	5512	75	9611	11781	13900	76	56	14	87
1161	87	52	7708	56	92	95	16506	61	20517	93
78	3421	57	44	68	11806	14091	76	93	19	94
1270	23	5650	7835	77	96	14165	81	18651	24	99
1445	71	5701	74	88	11910	79	16606	58	20646	22983
64	3506	5	90	9718	46	83	25	65	48	91
69	80	44	7912	78	48	96	83	85	20726	23027
1529	94	5821	98	9807	50	14291	99	18711	81	53
58	3623	47	8057	17	57	14349	16737	47	83	70
1680	24	5950	8103	86	68	14433	16802	79	20800	91
96	30	91	8	9905	12022	14502	45	87	28	23107
1739	34	6025	85	7	71	14	64	90	58	11
88	45	94	8359	33	12108	48	65	18826	82	72
95	57	6119	70	99	29	14663	95	94	85	76
1802	3705	56	75	10002	32	81	16925	95	20907	91
71	13	67	8419	6	33	82	60	18938	15	96
88	30	91	37	89	54	14770	17054	42	26	23213
2017	81	6294	61	10177	71	85	17104	84	21023	19
55	85	6316	64	91	12253	14829	17227	19006	21129	55
65	3810	22	82	95	12305	80	36	67	42	65
97	18	25	84	10266	12466	14917	66	78	58	97
2105	71	82	8530	10341	72	39	83	99	21208	23301
42	89	6426	57	78	12579	47	17300	19122	43	23406
69	3921	83	8620	10444	89	97	38	43	61	62
70	99	6600	41	48	12627	15056	52	82	99	63
89	4004	22	8790	55	76	78	73	93	21309	96
2213	30	72	8816	90	91	15199	17490	19201	13	
59	48	6715	47	10563	12745	15258	17506	19312	21	

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 7 (19) Іюня 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).